Nr. 219. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM **Kraków, Sobota 24 Września 1921.** **Rok XL.**

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	2640 Mk	1320 Mk	660 Mk	220 Mk
z odnoszeniem do domu	3000 „	1500 „	750 „	250 „
z przesyłką pocztową	3000 „	1500 „	750 „	250 „
W innych państwach	3600 „	1800 „	900 „	300 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.** rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 10 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Legjonów 9.

Cena numeru 10 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hopcasa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupczyca ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Legjonów 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonpareiowego za raz Mk 20·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego craz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** 30 Mk za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 50·— od wiersza nonpareiowego. — **Głosy publiczne** po Mk 60·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 80 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 7 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje wedle umowy.

Rada Ligi Narodów

Kraków, 23 września.

Rada Ligi Narodów przyjęła wbrew energicznym przedstawieniom delegata polskiego, drugi projekt Hymansa w sprawie wileńskiej. Jest on bez porównania niekorzystniejszy dla Polski, niż pierwszy. Przyjęcie go przez Radę, oznacza dla nas ciężkie pokrzywdzenie na tem forum. Decyzję Rady zatwierdzić ma jeszcze pełne zebranie Ligi. Jest jednak mało prawdopodobnem, aby votum tego zebrania znalazło się w sprzeczności z ową decyzją Rady.

Przyjęty obecnie projekt p. Hymansa był już wszechstronnie omówiony w prasie polskiej. Nie ma więc powodu powtarzać tego, co już tyle razy powiedziano. Przedstawia on ciężką krzywdę dla interesów i praw polskich. Jest dalekim od tego, aby go można uznać za sposób sprawiedliwego i trwałego uporządkowania stosunków polsko-litewskich.

 Te ujemne strony uchwalonego projektu z wielką siłą przekonania i umiejętnością dowodzenia wykazywał kilkakrotnie profesor Askenazy. Niestety, bezskutecznie. Znaczna większość Rady Ligi nie dała się przekonać. Wniosek stąd tylko jeden, że mianowicie wysokie to ciało nie szuka prawdy i najlepszych rozwiązań, ale przychodzi już z gotową prawdą swoją własną i z gotowemi rozwiązaniami. Jeżeli pod tym względem istniały jeszcze jakieś złudzenia, to obecnie muszą się one rozwiać. Liga Narodów nie jest trybunałem bezstronnym, któryby spory między narodami rozstrzygał jedynie i wyłącznie na zasadzie stanu faktycznego spornej kwestji. Natomiast coraz wyraźniej ujawnia się Liga, jako potężny instrument polityki wielkich mocarstw, które przy jej pomocy i pod osłoną ideologji, przez Ligę reprezentowanej, prowadzą swoją własną politykę.

Delegaci poszczególnych mocarstw i państw do Ligi nie są niezależnymi sędziami i członkami trybunału, lecz wysłannikami i pełnomocnikami swych rządów, które udzielają im instrukcyj i kierują ich decyzjami nie wedle zasad prawdy i sprawiedliwości, mającej się dopiero w toku rozpraw ustalić, lecz wedle swoich własnych interesów i widoków.

W sprawie litewskiej mamy od początku przeciw sobie Anglję. W dążeniu do utrwalenia swego wpływu w basenie Bałtyku i do ograniczenia wpływów francuskich, w których orbicie znajduje się Polska, Anglja od pierwszej chwili zajęła stanowisko niechętne wobec podjętej przez nas rewindykacji naszych słusznych praw na Litwie. Ona równocześnie otoczyła szczególną opieką Litwę Kowieńską i łaskawem okiem spoglądała i spogląda na ścisły stosunek tej Litwy z Niemcami. Wynika to znowu z tej koncepcji interesów brytyjskich, która każe polityce gabinetu londyńskiego pracować w kierunku stworzenia podstaw dla anglo-niemieckiego współdziałania w Rosji. Już obecnie spółka angielskiego Armstronga i niemieckiego Stinnes'a przystąpiła do eksploatacji, udzielonej jej przez rząd bolszewickiej koncesji na odbudowę Petersburga i portu tamtejszego. W rozwinięciu tej koncepcji, Anglja popiera aspiracje litewskie, ponieważ pragnie, aby Niemcy miały wolny dostęp do Rosji, któregoby rząd warszawski, pozostający pod wpływami Paryża, w żadnym wypadku nie mógł ani nadzorować, ani w danym razie ograniczać. Tak więc także i w tym wypadku na polskiej skórze rozgrywa się jedna część współzawodnictwa między Anglją a Francją.

Nie można taić, że uchwała Rady Ligi w sprawie wileńskiej jest wysoce niepokojącym prognostykiem dla oczekiwanych uchwał tego ciała w sprawie górnośląskiej a także i wschodnio-galicyjskiej. Także i w tych kwestjach interesy angielskie znajdują się w silnej kolizji z francuskiemi. Świeże zaś doświadczenie dowodzi, że na forum Ligi Narodów interesy angielskie biorą przewagę, co zresztą było zawsze łatwem do przewidzenia.

Nie jest z pewnością ani przypadkowem ani małoznaczącem, że delegat kanadyjski poruszył nagle na Lidze sprawę Wschodniej Galicji. Można całkowicie wykluczyć, aby coś podobnego stało się bez wiedzy i zgody centralnego kierownictwa polityki imperjum brytyjskiego, zwłaszcza obecnie, bezpośrednio po zamknięciu wielkiej konferencji imperjalnej premjerów dominjów angielskich.

Mówiło się niedawno o istnieniu jakiegoś „iunctim" między sprawami wileńską, górnośląską a wschodnio-galicyjską. Otóż „iunctim" takie niewątpliwie istnieje, jednakowoż nie w parlamentarnem znaczeniu tego wyrazu — ty mnie to, a ja tobie tamto. Raczej istnieje ono w znaczeniu organicznego powiązania tych spraw potężną siecią interesów angielskich, które w każdej z nich idą przeciw Polsce.

Żżymanie się i narzekanie nic tu nie pomoże. Potrzebne jest przedewszystkiem należyte i jasne zrozumienie tych interesów i postawienie na gruncie nie pragnień własnych i wynikających z nich marzeń, ale na gruncie faktów, jakiekolwiek one są. Takim zaś faktem występującym na jaw coraz wyraźniej, jest niewątpliwie to, że polityka angielska potrafiła z tego produktu doktrynerstwa wilsonowskiego, którym jest Liga Narodów, uczynić dla siebie równie potężne jak wygodne narzędzie swojej własnej polityki. Zdumiewać może ten fakt tylko tego, kto naprawdę uwierzył, że od dnia podpisania traktatu wersalskiego, świat zmienił swoją najgłębszą naturę, że od tej chwili czysta i abstrakcyjna sprawiedliwość bierze rządy nad nim w swoje ręce, że ludzie zamieniają się w aniołów a narody rozpłomieniają się niczem innem, jak tylko miłością i zaufaniem wzajemnem do siebie. Natomiast nie będą to żadne rewelacje dla tego, kto nie przestał rozumieć, że polityka międzynarodowa, jak wszelka inna zresztą, jest grą sił realnych, w której większa bierze zawsze górę nad mniejszą. Zasady siły, idącej przed prawem, pozostała nadal kierowniczą w życiu, tylko genjusz rasy anglosaskiej zdołał nadać jej przyjemne formy konwencjonalne i stworzyć dla niej specjalne forum, na którem może się ona ujawniać jako — „mirabile dictu" — wymiar sprawiedliwości międzynarodowej. To, co z naiwną brutalnością młodości początkującej głosiły Niemcy bismarckowskie, tosamo zawsze robiła i robi Anglja, tylko z tem wytrawnem umiarkowaniem w formie i wyrazie, które daje stara kultura polityczna, wielowiekowa tradycja i duch narodu, wychowany w tej jedynej szkole, jaką stworzył purytanizm angielski.

Odrodzona Polska miała niezręczność od pierwszej chwili swego ponownego pojawienia się w rzędzie państw europejskich, popaść w sprzeczności z najpotężniejszem z nich, dzisiaj niemal jedynem i stojącem ponad wszelką konkurencję pod względem siły i wpływu, z Wielką Brytanją. Jakkolwiek się stało, czy z konieczności, niedających się odmienić i leżących w samej genezie zjawiska, czy też z powodu nieostrożności i niedoświadczenia tych, którzy polityką polską w pierwszych dwóch latach kierowali, stało się bardzo źle. W przeciwstawieniu do pojedynczych ludzi, narody mają wolność, co prawda ograniczoną, w wyborze swoich ojców, jeżeli nie naturalnych to chrzestnych. Fałszywy zaś wybór w tym względzie mści się zawsze trwale i ciężko...

REZOLUCJA RADY LIGI NARODÓW.

Rezolucja Rady Ligi Narodów w sprawie litewskiej, o której w krótkości donieśliśmy, a która słusznie w całej Polsce wywołała wzburzenie, — wedle informacji PATA-a z Genewy, opiewa jak następuje:

»Ze względu na operat przedstawiony Radzie przez Hymansa dnia 27 czerwca w sprawie rokowań brukselskich, biorąc pod uwagę rezolucję Rady z dnia 28 czerwca, aprobującą jednomyślnie przedprojekt, na który zgodziły się obie delegacje, przedprojekt, który Rada uważa za mogący doprowadzić do ostatecznego układu między Polską a Litwą; biorąc pod uwagę sprawozdanie Hymansa w sprawie prac podjętych w skutek rezolucji Rady z dnia 28-go czerwca, oraz o stanie obecnym sporu polsko-litewskiego, biorąc pod uwagę uwagi poczynione przez obie delegacje; stwierdzając nadto, że:

1) W ciągu trwania bezpośrednich rokowań między Polską a Litwą Hymans, który przewodniczył tym rokowaniom, uzyskał zgodę obu stron na wypracowanie projektu w sprawie uregulowania sporu, któryby mógł posłużyć za podstawę do układu.

2) Pierwszy projekt Hymansa, rezolucje Rady z dnia 28 czerwca i drugi projekt Hymansa, który został przedstawiony obu delegatom dnia 3 września, różnią się tylko w szczegółach, opierają się jednakże na tychsamych zasadach utworzenia z terytorjum kantonu autonomicznego na podstawie analogicznej do podstawy konstytucji szwajcarskiej w ramach państwa litewskiego, oraz zbliżenia Polski i Litwy na terenie politycznym, wojskowym i ekonomicznym.

3) Że zasada autonomji okręgu wileńskiego w ramach państwa litewskiego oraz zasada zbliżenia politycznego, ekonomicznego i wojskowego obu krajów spotkała się, o ile chodzi o ich istotę, z aprobatą obu stron (list delegacji litewskiej z dnia 27 i 28 lipca b. r., telegram polskiego ministerstwa spraw zagr. z dnia 15 lipca, oraz list delegata polskiego dnia 13 września), że trudności, jakie się ujawniają na drodze do porozumienia, dotyczą zastosowania tych zasad.

Uznając, że w myśl art. 15 par. 4 o Lidze, wobec tego, iż nie można dojść do zupełnego porozumienia, Rada ma podać do wiadomości rozwiązanie, zalecane przez nią, jako najsłuszniejsze i najodpowiedniejsze w danej sprawie. Dalej Rada Ligi oświadcza jednogłośnie, że zaleca **projekt Hymansa**, którego tekst jest dołączony, jako aneks do niniejszego zlecenia, nadto, wobec tego, że obecnie odbywa się sesja zgromadzenia, Rada postanowiła zwrócić się do Hymansa z prośbą o przedstawienie zgromadzeniu stanu sprawy, aby dać temu zgromadzeniu sposobność do udzielenia, dzięki swemu autorytetowi, pomocy w sprawie uregulowania sporu polsko-litewskiego.

DEMARCHES W SPRAWIE WILEŃSKIEJ.

Paryż, 22 września (EE). Poselstwo polskie w Paryżu przedsięwzięło **szereg energicznych demarches dyplomatycznych w sprawie wileńskiej.** Poseł polski w Paryżu konferował w tej sprawie z Briandem, radca legacyjny Wielowiejski odbył konferencję z rzeczoznawcą francuskim dla sprawy wileńskiej La Rochem, sekretarz Łukasiewicz wyjechał do Genewy z instrukcjami rządu polskiego dla p. Askenazego.

Kowno wobec uchwały Ligi.

Z Kowna donosi Polpress:

Otrzymano tutaj wiadomość, że Wilno jest jakoby przesądzone na korzyść Litwinów. Wiadomość ta natychmiast obleciała całe miasto. W wielu domach ukazały się flagi narodowe. Przed wieczorem zebrał się przed gmachem Sejmu wielki tłum i urządził manifestację patrjotyczną.

Zaznaczyć trzeba, że mówcy jednomyślnie podkreślili, iż zatarg z Polską można i trzeba załatwić **drogą pokojową bez żadnych ekscesów.**

Ostra kampanja prasy łotewskiej przeciwko Polsce.

Ryga, 21 września (PAT). Prasa łotewska prowadzi nadal ostrą kampanję przeciwko Polsce. Rozstrzygająca się w Lidze Narodów sprawa wileńska wywołała wielkie napaści prasy łotewskiej, która stara się jednocześnie za wszelką cenę **odciągnąć Litwę od porozumienia z Polską.**

Dziennik »Gamna Lateiga« pisze w sprawie zbliżenia wszystkich państw bałtyckich:

Istnieje jeden klin, a tym jest **polityka Polski, dążąca za wszelką cenę do osiągnięcia granicy z roku 1772.** W związku z tem pragnieniem odbyło się zajęcie Wilna. Plan zawiódł, dzięki porażce, jakiej doznała Polska podczas ofensywy bolszewickiej. Dąbski jednakże zdołał uzyskać korytarz pomiędzy Polską i Łotwą. Do jakich celów może on służyć? Naturalnie do celów **wojennych(!).** Narodowa niepodległość Litwy jest **w niebezpieczeństwie(!).** Obecnie polityka polska jest czynnikiem zaburzeń(!) w Europie wschodniej. Naród łotewski powinien zrozumieć niebezpieczeństwo i **stanąć po stronie Litwy.** Polityka Polski, która dąży do granicy z roku 1772, przyniesie Polsce **śmierć teraz.**

Inny z dzienników pisze:

Projekt Hymansa, jeżeli zostanie przyjęty, postawi krzyżyk nad Litwą, jako państwem niepodległem i suwerennem. Niezrozumiałemi są zatem poprawki, zgłoszone przez rząd litewski do projektu Hymansa, po realizacji którego patrzeć na Litwę można będzie tylko jako na **część składową Polski.** Sprawa wileńska rozstrzygnięta w ten sposób, jest dla nas **niebezpieczeństwem. Litwa silna jest dla nas bezwzględnie potrzebna.** Sprawa wileńska grozi zatraceniem niepodległości Litwy. Konflikt polsko-litewski przybiera kierunek niepewny i dla innych państw.

Dziennik »Brihwa Seme« cytując treść ostatnich not między Kamienieckim i Mejerowiczem pisze:

Mamy nadzieję, że stosunki polsko-łotewskie zostaną uzdrowione odpowiednio. Zajmować się tem będzie miał możność nowy poseł polski Jodko, który wkrótce przybędzie do Rygi.

Po utworzeniu nowego gabinetu.

Przyjazd i projekt p. Michalskiego.

Warszawa, 23 września (Tel. wł.) Dzisiaj przyjeżdża do Warszawy dr Michalski celem odbycia ostatecznych konferencyj w sprawie objęcia przez siebie teki skarbu.

Jak słychać, p. Michalski zażądał podzielenia **dotychczasowego ministerstwa skarbu na trzy ministerstwa: finansów, skarbu i podatków. P.** Michalski pragnie zająć się specjalnie sprawą **podatków,** albowiem jest z nią najlepiej obznajomiony.

PRAWDOPODOBNA ZMIANA NA STANOWISKU MINISTRA APROWIZACJI.

Warszawa, 23 września (Tel. wł.) Minister aprowizacji p. Hieronim Wyczółkowski nie objął dotychczas swego stanowiska z powodu złego stanu zdrowia. Ministerstwem kieruje wiceminister Stoiński. Prawdopodobnie p. Wyczółkowski zrezygnuje z ofiarowanej mu teki i p. Stoiński pozostanie na stałe na tym urzędzie.

Konferencja Premjera z p. Thonem.

Warszawa, 23 września (Tel. wł.) Prezydent gabinetu p. Ponikowski zaprosił wczoraj do siebie posła dr Thona i wyraził żal, że z powodu jego nieobecności nie mógł się z nim porozumieć, jak z innymi członkami Konwentu senjorów.

Dążeniem premjera będzie zapewnić państwu pokój na zewnątrz i wewnątrz. **Jednym z głównych warunków pokoju wewnętrznego jest pomyślne rozwiązanie kwestji żydowskiej drogą zastosowania w całej pełni przepisów konstytucji,** której nietylko litera, ale i duch będzie mu przyświecać we wszystkich poczynaniach.

W odpowiedzi **dr Thon zapewnił, że żydzi nic więcej nie pragną, jak właśnie ścisłego wypełnienia konstytucji,** albowiem to jedynie zapewnić im może faktyczne równouprawnienie. Następnie dr Thon poruszył **kilka spraw bieżących,** obchodzących specjalnie ludność żydowską, i otrzymał zapewnienie, że prezydent ministrów zaznajomi się z temi sprawami i nada im **bieg, zgodny z obowiązującem prawem.**

Wkońcu premjer wyraził życzenie, aby **posłowie żydowscy przedłożyli mu memorjał,** w którym zbiorą swe dezyderaty, oraz nadmienił jednocześnie, że **i ze strony żydowskiej powinny być poczynione usiłowania do zgodnego współżycia z ludnością rdzenną, a także do sumiennego spełniania obowiązków obywatelskich.**

DYMISJA KOMISARZA ANUSZA.

Warszawa, 23 września (Tel. wł.) Minister spraw wewnętrznych podpisał wczoraj dymisję komisarza rządu stołecz. m. Warszawy p. Franciszka Anusza. P. Anusz zaproponował ministrowi jako swojego następcę p. Zygmunta Beczkowicza, dotychczasowego wicekomisarza.

ECHA PRZESILENIA W SEJMIE.

Z Warszawy donoszą 21 bm.:

Podpisanie nominacji nowego gabinetu przez p. Naczelnika państwa słabem odbiło się echem w Sejmie. Największą sensacją było ukazanie się b. premjera Witosa w klubie P. S. L. Pozatem przeżuwano przebieg przesilenia gabinetowego oraz podniesiony przez p. Ponikowskiego projekt Rady finansowej. Z rozmów z przedstawicielami ugrupowań sejmowych, zarówno skrajnej lewicy, jak centrum, jak wreszcie ludowców, skonstatowaćby można, że Sejm Rady finansowej bez poważnej opozycji nie u-

---

MARJA CZESKA-MĄCZYŃSKA.

MŚCICIEL

4 (Ciąg dalszy).

Podniósł ku niej oczy, oderwał je od bukowych, płonących drew a był w nich taki dziwny wyraz, że babka litością przejęta, zwiędłą rękę na jego ciemnej oparła czuprynie.

— Do spowiedzi idź Tomuś, Boga w serce weź... będzie ci lżej.

— Nie wszystko Bóg przebaczy.

— Jak skrucha jest, to mówią, że i wszystko.

Zapadło milczenie, słychać było tylko cichy, monotonny szept babki, kołyszącej dziecinę w ramionach i deszcz, co za oknami o szyby bił.

W duszy człowieka toczyła się walka głucha, zacięta. Do spowiedzi iść?

Możeby mu i zelżyło, gdyby wszystko wyznać mógł... ale... jeżeli mu ksiądz do sądu iść każe, karę zasłużoną odebrać... cóż wtedy?

Jakoż mu będzie żyć znowu, bez tego lasu, bez pracy...

— Nie, nigdy... nie zdoła.

— A jakoż ci będzie żyć z tym wspomnieniem, co wstaje przed tobą coraz wyrazistsze, coraz, mimo oddalenia, bliższe?

— Dziecku nazwisko shańbione dać?!

— A czyż winy ojców nie obciążają dzieci, czyż ono kiedyś nie będzie może musiało pokutować za ciebie?

— Oszaleć przyjdzie.

— Ot co! Najlepiej do lasu iść, przypomniał mu się dąb rosnący na hali, potężny, rozłożysty, do jednego z tych konarów przywiązać pasek i będzie koniec.

Podniósł się i nad dzieckiem pochylił, spotkał jego oczy rozwarte szeroko i postanowienie zniknęło nagle, jak wstało.

Zmarnieje bezemnie... — pomyślał.

— — — — — — —

Ale w izbie wytrzymać nie mógł.

— Gdzież wy?

— Ano na hyclowską grapę zajrzeć trzeba, bądźcie zdrowi babko.

— Do świtania daleko jeszcze.

— Złodzieje przy słońcu nie kradną, nocą pilnować trzeba.

— Ciężką masz służbę.

— A wasza to lekka, babko?

— E moja! Radość mam, gdy takie maleństwo tulę, bo inaczej gratem byłabym już nie potrzebnym, a tak, Panu Jezusowi nowego sługę hoduję...

Albo nowego Judasza — pomyślał Tomek a głośno dorzucił:

— I ja radość mam, gdy borem idę.

— To z Bogiem.

— — — — — — —

Ogarnął go las i noc. Poszum leciał kędyś nad wierzchołkami drzew a w dole była taka cisza, iż każdy krok echem dzwonił. I wstawały w pamięci człowieka wspomnienia odległe, z taką wyrazistością, jak w chwilach poprzedzających zgon.

Widział chaty ojcowskiej wnętrze, wśród boru stała, ojciec gajowym był, jako on, wspomniał jak mu matka ręce do paciorza składała a on tupał, byle prędzej, bo spieszyło mu się do królików, do graniastej krowy, do Zagraja, ale czuł dziś, że wtedy modlił się jednak tak, iż zapewne Bóg słuchał. A później...

Gdy w tem.

Poczciwy stary Zagraj, trzymając się jego uszów, nauczył się podobno chodzić, z nim pierwsze po lesie dreptał. Hej las! Świat zaczarowany, co to było za życie, na borówki, na poziomki leciało się świtaniem, graniasta się pasła a dzieciak do słońca leżał, na fujarce grał albo po krzakach buszował, za bronzowemi kapeluszami prawdziwków spoglądając.

Tomek Rozłucki uśmiechnął się, jak do wizji szczęścia. A potem szkoła, koledzy, nowy świat... ot, już mi to. A potem dwie mogiłki na cmentarzu i śmigły, jak jodła na grani, wyrostek, sam pozostał. I życie zaczęło zacierać dobry ojcowski posiew, uśmiechały się do niego dziewczęta, wabiła karczma, muzyka, wódka. Pan go wtedy do gajowego na naukę dał, do miasta na kurs posłał... przez pamięć ojca. Gdy wrócił, las mu duszę wziął, ukochał te sosny gonne, jodły śmigłe, dębu rozłożystą koronę, budzenie i obumieranie natury, letnie życie pełn i zimy martwotę pozorną.

Las mu duszę wziął.

I teraz szemrał mu swoim poszumem łagodnym, słoneczną baśń dzieciństwa i koił.

Perłowe tony dnia zaczęły drzeć przestrzenie, zarysowały się ciemne pnie drzew i w mgle tonące korony, dobiegł radosny plusk strumienia, co wśród złomów skalnych i zbutwiałych pni, drogi sobie szukał i gwarzył.

Tomek Rozłucki nie myślał już więcej o konarach dębu, gościnnie pochylonych, z lasu dobiegło uderzenie siekiery, jedno, drugie, dziesiąte, wstawał dzień i praca.

— — — — — — —

Zdarł kartkę z kalendarza i drgnął, zarumienił się przed nim 17 grudnia, niedziela, a jemu się zdało, że krwią...

Rok temu...

— Tomuś! — Nawoływał go z sąsiedniej izby głos żony — ano kawa już na stole, pójdźże a prędko, bo migiem stygnie.

Spojrzała mu w twarz chmurną o nieprzytomnych bolesnych oczach:

— A tobie znowu co?

— Nic.

Przywykła do jego himerów dziwnych odkąd z wojny i niewoli wrócił, więc beztrosko zabrała się do śniadania.

Ciężko do stołu siadł, kawa utykała mu w przełyku i dławił chleb. I było mu, jak człowiekowi, co nosił ciężar nad siły i nagle ocknął się w przekonaniu, że nie podoła dalej. — Za oknami wicher wył i deszcz zmarzły o szyby ciął.

— Ale ci wichura, myślałam, że mnie obali, jakem krasulę wydoić poszła. Czemuż ty nie jesz? Choryś jaki? Tak ci czegoś oczy wpadły.

— Zdaje ci się.

— Wiesz Tomuś — Po świeżej twarzy kobiety przesunął się cień: — trzebaby małego do chrztu zawieść, jak tylko pogodę Bóg da.

— Słaby? — Zapytał z nagłą, szarpiącą serce trwogą, tak mu przez te kilka dni w duszę wrósł ten dzieciak własny, jako i ten las.

— Nie bardzo mocny... taki jakiś, mało je, jeno śpi a śpi. Głową muru nie przebije... widzisz, ale gdyby go Pan Jezus powołał a byłby przez chrztu świętego, to mielibyśmy ciężki grzych.

Skinął głową.

— Jak będzie słońce.

Ucieszyła się:

— Dziękuję ci mój ty, strasznie mnie to gnębiło, żeś nie chciał. — Może się i zabierze po chrzcie św., mówią, że to czasem skrzepi. Ale się djabli żenią! Zaśmiała się znowu, jej wesoła natura, nigdy długo nie potrafiła oddawać się smutkowi: — Pono kulawy djabeł żeni się z czarownicą z pod Babiej Góry i tak hulają. To ci niedziela, ani do kościoła nawet, będzie dziś pusto w parafji.

(Dok. nast.).

chwali. Dają się słyszeć głosy, że Rada finansowa istniała już przy p. Steczkowskim, lecz była bardzo rzadko zwoływana. Inni twierdzą, że projektów i konceptów sanacji finansów posiadamy bardzo wiele; potrzeba tylko ich sprawnego wykonania, a do tego Rada finansowa nie będzie przeznaczona. Wreszcie są i tacy, co zapewniają, że w wypadkach, gdzie chodzi o poważne obciążenie płatników, chłopów, włościan czy obszarników lub przemysłowców, Sejm nie pozwoli odebrać sobie przysługujących mu praw.

P. S. L. WOBEC GABINETU PONIKOWSKIEGO.

Do lwowskiego organu P. S. L. »Kurjera Lwowskiego« piszą z Warszawy:

»Stronnictwo ludowe zachowuje się w stosunku do rządu p. Ponikowskiego **z całkowitą rezerwą.** Dominująca w stronnictwie myśl o konieczności zakończenia jak najszybciej przesilenia oraz stworzenia rządu, któryby mógł załatwić palące zagadnienia dnia, każe na bok odsuwać interes partyjny, a przedewszystkiem zwrócić uwagę na sprawę celów ogólnych. — Atak prawicy na rząd Witosa wykazał dowodnie, jak wysoce nieobywatelskiem jest stanowisko obywateli z pod sztandaru »Boga i Ojczyzny« i jak im daleko od zrealizowania tych haseł, służących im tylko do mamienia naiwnych.

»Gabinet p. Ponikowskiego będzie miał wiele trudności. Jak się z niemi upora, nie można przewidzieć. W każdym razie może on liczyć na poparcie go we wszystkich tych sprawach, w których interes państwa i narodu będzie tego wymagał. Natomiast jest rzeczą prawie pewną, iż stronnictwo ludowe w żadnej mierze **nie będzie mogło i nie będzie chciało ponosić odpowiedzialności za jego działanie«.**

Zjazd kolejowy państw bałtyckich.

Warszawa, 23 września (Tel. wł.) Wczoraj w południe zaczął się tutaj Zjazd kolejowy **państw bałtyckich.** Biorą w nim udział przedstawiciele **Finlandji, Łotwy i Estonji.** Rząd polski reprezentują: dyrek. Depart. m. kolej. Czapski, naczelnicy Wydziałów Moskwa i Geysztor zagranicznych Komarnicki. Zjazd, mający na celu uregulowanie komunikacji kolejowej między zainteresowanemi państwami, zagaił wiceminister kol. Eberhardt.

UMOWA HANDLOWA POLSKO-CZESKA.

Warszawa, 22 września (EE.) Kierownik ministerstwa handlu Strassburger oświadczył współpracownikowi »Rzeczypospolitej«, że podstawy traktatu polsko-czeskiego równe są podstawom traktatów polsko-rumuńskiego i rumuńsko-czeskiego.

Warszawa, 22 września (EE). Na dzisiejszem posiedzeniu czesko-polskiej komisji dla spraw traktatu handlowego rozpatrywano klauzulę o **największem uprzywilejowaniu. Klauzulę tę przyjęto za podstawę traktatu.** W dalszym ciągu obrad poruszano sprawy **przechodniego ruchu kolejowego.**

Zapowiedziany przyjazd dziennikarzy rumuńskich.

Warszawa, 23 września (Tel. wł.) Dnia 29 bm. przybywają do Polski dziennikarze rumuńscy w następującym składzie: Negru (»Universul«), Henigman (»Adverul«), Pranisteanu (»Dominneaza«), Kazimir (»Epoca«), Candiano (»Independance roumaine«), Dorant (»Isbanda«), Foti (»Vittorul«). Madascovici (Aj. Tel. Dazia) i Fleischer (Orient).

Sazonow w Warszawie.

Warszawa, 23 września (Tel. wł.) Wczoraj przyjechał do Warszawy b. carski minister spr. zagranicznych p. Sazonow. Przebywał on ostatnio w Pradze czeskiej. Co skłoniło p. Sazonowa do odwiedzenia stolicy »zbuntowanego Prywiślinja«, dotychczas niewiadomo.

O Górny Śląsk.

PRZEDSTAWIENIE ŻĄDAŃ LUDNOŚCI GÓRNOŚLĄSKIEJ.

Bytom, 22 września (EE). Dwaj przedstawiciele polskiej Naczelnej Rady ludowej: prezes Centralnego Zarządu Kółek rolniczych **Kupilas,** oraz redaktor »Gazety robotniczej« **Gaspari** wyjechali do Genewy, celem **przedstawienia wobec Rady Ligi Narodów żądań ludności górnośląskiej.** Poprzednio wstąpią oni do Warszawy.

PROTEST ROBOTNIKÓW GÓRNOŚLĄSKICH

Bytom, 22 września (EE). Robotnicy polscy zorganizowani w Polskiem Zjedn. zawodowem, wystosowali **stanowczy protest przeciwko traktowaniu ich jako obywateli II klasy.** Przemysłowcy górnośląscy i rząd niemiecki wypłaca wsparcie, przyznane robotnikom górnośląskim z powodu bezrobocia wywołanego powstaniem **tylko robotnikom niemieckim, względnie robotnikom zorganizowanym w związkach niemieckich.** Organizacje polskie wystosowały przeciwko temu **stanowczy protest tak pod adresem Berlina, jak i międzynarodowej komisji koalicyjnej w Opolu. Protest ten nie odniósł żadnego skutku. Berlin celowo nie wypłaca polskim robotnikom należnych im wsparć, chce bowiem zniszczyć polskie organizacje zawodowe,** a członków ich zmusić do wstąpienia do związków niemieckich, by potem twierdzić wobec Ligi Narodów, że na Górnym Śląsku niema polskich robotników. Odezwa występuje przeciwko tym robotnikom polskim, którzy dali się ugiąć pruskiej przemocy i wstąpili do niemieckich związków zawodowych. Robotników tych nazywa odezwa **zdrajcami sprawy polskiej.**

ZBRODNIE NIEMIECKIE.

Bytom, 22 września (EE). »Grenzzeitung« donosi o coraz to **wzrastającej ilości zamachów dynamitowych, skierowanych przeciwko mostom, budynkom publicznym, prywatnym itd.** Powtarzają się one **niemal codziennie.**

PRZEGLĄD SIŁ ZBROJNYCH ORGESCHOWCÓW.

Bytom, 22 września (PAT). »Goniec Śląski« pisze:

Byliśmy onegdaj świadkami **demonstracji Niemców** w Bytomiu, Zabrzu, Katowicach i Gliwicach. Demonstracja ta **nie miała wyraźnego celu, była przeglądem sił zbrojnych Orgeschowców,** była manewrem tajnych organizacyj niemieckich. Do innych miejscowości przemysłowych przybyły również oddziały wojskowe niemieckie, w cywilnych ubraniach, które bez pracy wałęsają się po ulicach i **napadają na ludność po polsku mówiącą.** Tajne armje niemieckie na Górnym Śląsku stoją **w pogotowiu do ataku** i urządzają tymczasem pochody.

Zniesienie sankcyj gospodarczych.

Berlin, 22 września (EE). Pomiędzy rządami Anglji, Francji i Belgji **nastąpiło porozumienie w sprawie sankcyj gospodarczych w Niemczech.** Postanowiono, by w miejsce międzysojuszniczej komisji cłowej, która na obszarze okupowanym wydawała zezwolenia na przywóz i wywóz do Niemiec i z Niemiec, urzędowała komisja międzykoalicyjna, któraby miała prawo **tylko wglądu do zezwoleń przywozowych i wywozowych udzielanych przez władze niemieckie.** Siedzibą tej komisji ma być Koblencja.

NOWY PREMJER BAWARSKI.

Berlin, 22 września (EE). Hr. Lerchenfeld zgodził się w zasadzie na objęcie proponowanego mu stanowiska prezydenta Rady ministrów w Bawarji. Lerchenfeld znanym jest w Warszawie ze swej działalności w zarządzie cywilnym niemieckiego jenerał-gubernatorstwa w czasie okupacji.

Największa katastrofa w historji przemysłu niemieckiego.

Gdańsk, 22 września.

Z Frankfurtu donoszą, że eksplozja fabryki aniliny w Oppau była jak dotychczasowe wiadomości podają, **największą dotąd katastrofą w historji przemysłu niemieckiego.** Straty w ludziach, jak się zdaje, są tak wielkie, że katastrofę tę można, jak donoszą dzienniki niemieckie, nazwać **wielką tragedją.**

Nauen, 22 września (PAT). O sile wybuchu podczas katastrofy w fabryce w Oppau świadczy zniszczenie szyb **w promieniu 3 godzin drogi w Ludwigshafen, Mannheim i Heidelbergu. Szpitale są przepełnione rannymi.** Zapanowała **ogólna panika.** Telefony i telegrafy w Mannheim i Heidelbergu są zniszczone.

Ag. Havasa donosi: Na skutek eksplozji w fabryce wyrobów chemicznych w Oppau **1.000 osób z górą straciło życie,** a kilka tysięcy jest rannionych. **Szczegóły katastrofy dotąd nieznane. Samo miasto Oppau zostało całkowicie zniszczone.** Wszelka komunikacja z tą miejscowością ustała.

Berlin, 22 września (EE). Zniszczona fabryka aniliny i sody w Oppau była **jednem z największych przedsiębiorstw chemicznych w Europie.** Założoną ona została przed 60 laty, a wyrabiała słynne na cały świat farby anilinowe, alizarynowe, sztuczne indygo, kwas siarkowy, kwas solny, kwas saletrzany, sodę i płynny chlor. Produkcja roczna w czasie wojny dochodziła do **300.000 ton produktów.** Fabryka zatrudniała **ponad 15.000 robotników.**

Wojna grecko-turecka.

Konstantynopol, 21 września (PAT). Ag. Havasa donosi: Straty greckie podczas bitwy nad Sakarją **przewyższają już liczbę 20 tysięcy ludzi.** Na skutek nacisku, wywołanego przez wojska Kemala, odwrót Greków zmienił obecnie kierunek i dokonuje się **równolegle do linji kolejowej Eski Szehir.**

Angora, 21 września (PAT). Ag. Havasa donosi: Komunikat urzędowy donosi, że na zachód od Sakarji odbywa się w dalszym ciągu **pościg za wrogiem. Grecy porzucili znaczną ilość armji,** karabinów maszynowych oraz wszelkiego rodzaju materjału wojennego.

O Polskie Tatry.

(Korespondencja „N. Ref.“).

Zakopane, 21 września.

Wśród problemów, związanych z ostatecznem uregulowaniem granic Polski, wysuwa się w chwili obecnej jeden, do którego ogół polski szczególną przywiązuje wagę, z którym łączy jedno ze swoich największych umiłowań. Jest nim sprawa Tatr polskich, związana najściślej ze sprawą uregulowania granicy polsko-czeskiej na Spiszu.

Podczas gdy sprawa granicy na Orawie rozstrzygniętą została prawie ostatecznie przez odstąpienie Czechom gmin Sucha Hora (ze stacją kolejową), oraz Głodówka, czeka jeszcze na swój los granica polsko-czeska na Spiszu, a przedmiotem sporu jest obszar Tatr, zwany Jaworzyną, obejmujący 17.000 morgów lasów, skał i pastwisk, należący do ks. Hohenlohego.

Wykreślona linją ambasadorów na podstawie uchwały z 28 lipca 1920 roku granica czesko-polska, biegnąca po linji dawnej granicy węgierskiej, jest wprost absurdalną i żadną miarą nie może i nie powinna być utrzymaną. Dawniej, gdy Tatry były objektem prawie neutralnym, a stosunki między Węgrami a Galicją nie nastręczały w żadnym kierunku pola do sporów, nikt w Polsce nie zastanawiał się nad ewentualnością zmiany tych stosunków i potrzebą uregulowania tytułu własności Tatr, które uchodziły w opinji zarówno Polski, jak Węgier, jako własność wspólna i wspólne dobro. Wielowiekowa tradycja i stosunki polsko-węgierskie zawsze przyjazne, zaakceptowały fakt, że północne stoki łańcucha Tatr były uznawane za własność polską, południowe zaś za własność węgierską.

Obecnie, gdy zmieniły się stosunki polityczne i granice, gdy teren Tatr staje się własnością dwóch odrębnych państw, okazuje się, że dawna linja graniczna w Tatrach krzywdzi w najwyższym stopniu Polskę.

Polacy, którzy od wieków przywykli byli uważać Tatry w połowie za swoją własność, spostrzegają z przerażeniem, że linja ambasadorów pozostawia przy Polsce **zaledwo jedną dziesiątą część obszaru Tatr,** przysądzając dziewięć dziesiątych Czechom, którzy i bez tego, jako posiadacze południowych stoków, to jest najpiękniejszej części Tatr, byli — »ceteris paribus« — korzystniej od nas w bogactwa przyrody górskiej Tatr uposażeni.

W tym rzeczy stanie wyłonił się ze strony polskiej postulat, aby przynajmniej obszar Tatr, zwany Jaworzyną, a obejmujący północne stoki cyklu kilkunastu szczytów tatrzańskich, wraz z lasami i pastwiskami, do nich należącemi, mógł pozostać przy Polsce, jako niezbędne dopełnienie działu górskiego i działu wodnego Tatr polskich.

Sprawę tę podjęli w ostatniej fazie, poprzedzającej wytyczenie granicy, polscy członkowie komisji delimitacyjnej. Pertraktacje, które w tej sprawie prowadziła międzysojusznicza komisja delimitacyjna, rozbiły się o stanowczy opór Czechów. Ponieważ wszelkie zmiany graniczne i odchylenia od linji ambasadorów, zatwierdzonej traktatem w Trianon, mogą się w ostatecznej redakcji odbywać tylko drogą kompensat, więc polska komisja zaproponowała na zamianę za Jaworzynę dwie gminy na Spiszu, a mianowicie Nidzicę i Kacwin, kierując się w odniesieniu do tej rekompensaty jedynemi dopuszczalnemi argumentami, a mianowicie względami ekonomicznemi, komunikacyjnemi i gospodarczemi.

Warunki, jakie Polska Czechom proponuje, są dla Czech niezmiernie korzystne. W zamian za obszar skał gołych i pastwisk, o które się Polska ubiega tylko ze względów moralnych, traktując je, jako »pretium affectionis« — oddaje Polska dwie żyzne wsie z ludnością 4.200 dusz.

Na obszarze Jaworzyny żyje 380 dusz, przeważnie robotników, pracujących w dobrach Hohenlohego. Natomiast gospodarczo Jaworzyna przedstawia niezbędny do życia objekt dla ludności przylegających polskich wsi Jurgowa, Czarnej Góry, Rzepisk i Łapś, które posiadają serwituty leśne i pastwiska na Jaworzynie, wypasając tam przeszło 1.200 sztuk bydła rogatego i 2.000 owiec. Przez oderwanie Jaworzyny gminy te znalazły się w sytuacji katastrofalnej, gdyż Czesi zabronili ludności wypędzania bydła na hale. Doszło do tego, że zrozpaczona ludność musiała część bydła za bezcen wysprzedać, a wkońcu z użyciem gwałtu wypędziła resztki bydła na te hale, narażając się na strzały patroli czeskich. Również całe zapotrzebowanie drzewa czerpały te gminy od najdawniejszych czasów z lasów Jaworzyny. Odcięcie ich od lasów podcięło całą gospodarczą egzystencję tych gmin, zważywszy, że gminy te straciły także wszystkie zarobki leśne w Jaworzynie, idące przed wojną w setki tysięcy koron, a dziś w dziesiątki miljonów marek.

Zważywszy, że geograficzne położenie Jaworzyny, spadek wód w kierunku ku Polsce i układ terenu, dowodzący, że stanowi ona jednolitą i nierozerwalną całość z Podhalem, co wykazał już niezbicie sąd polubowny w Gracu z roku 1908 w sporze o Morskie Oko, zważywszy, że łączy się ona z Polskiemi Tatrami potokiem Białką i gościńcem krajowym, przez Polskę zbudowanym długości 30 kilometrów, łączącym ją z Zakopanem i Nowym Targiem, trudno nie uznać nierozerwalności tego terenu z Polskiemi Tatrami.

Przez Jaworzynę wreszcie projektowana jest trasa kolei, która miała połączyć Nowy Targ z wnętrzem Tatr, celem eksploatacji granitu. Wzdłuż tej linji powstać musi cały szereg nowych miejscowości klimatycznych, których Polska tak bardzo potrzebuje, podczas gdy Czesi mają ich nadmiar po stronie południowej tatrzańskiego pasma.

To byłyby względy ekonomiczne i gospodarcze. Poza niemi istnieją dla Polski równie ważne, a może jeszcze ważniejsze względy uczuciowe i estetyczne.

Polska nie może się pogodzić z myślą, aby miała być przez ten krzywdzący układ traktatowy **pozbawioną Tatr.**

Bo ten skrawek, jakim rozporzadzamy, t. j. okolicę Gewontu, Pięciu Stawów i Morskiego Oka, uważać można zaledwo za przedsionek Tatr, zdający turystykę tatrzańską polską w całości na łaskę lub niełaskę sąsiadów czeskich, zależną często od drobnych zdarzeń i zatargów, jak tego mieliśmy częste przykłady w ubiegłym sezonie.

I wyrzecbyśmy się musieli tej wielkiej tradycji, jaka wiąże Polskę z Tatrami od wieków, która znalazła takie wielkie echo w dziełach uczonych naszych badaczy Tatr, w poezji i w nomenklaturze, stwierdzającej odwieczne nasze prawa do tej części naszych południowych kresów.

Tego Polska dopuścić nie może. Cała polska opinja publiczna śledzi z najwyższem zainteresowaniem i niepokojem dalszego biegu tej sprawy. Pragniemy wierzyć, że w chwili, gdy Polska przystępuje do ułożenia swoich stosunków gospodarczych i handlowych z Czechosłowacją, zrozumieją Czesi, że od zgodnego ze słusznemi żądaniami naszemi załatwienia sporu o Jaworzynę spiską, zależy pomyślny i dla stron obu tak pożądany układ stosunków naszych gospodarczych i politycznych w przyszłości.

Czesi powinni sobie uświadomić, że Polska ze względów ekonomicznych i geograficznych nie może i nie zrezygnuje nigdy z Jaworzyny, która stanowi część integralną Tatr polskich. Czechom zaś tem łatwiej przyjdzie oddać nam ten skrawek tatrzański, że i bez niego są w posiadaniu najpiękniejszych i najważniejszych szczytów tatrzańskich, a wraz z niemi całego szeregu kwitnących uzdrowisk, które los im oddał w ręce.

Komisja delimitacyjna w Zakopanem, która zajmuje się windykacją Jaworzyny, wytęża wszystkie siły, aby sprawę postawić na właściwym gruncie. Jej przewodniczący, dr Goetel i zastępca jego, kapitan Romaniszyn, zgromadził pracowicie cały aparat dowodowy, który przedłożono komisji międzysojuszniczej. Przegląd tych planów i naoczne oględziny terenu przekonywują na pierwszy rzut oka o ogromie krzywdy, jaka zagraża Polsce przez utratę Jaworzyny. Uchronić Polskę od niej winno być imperatywem wszystkich czynników państwowych, stojących na straży interesu, honoru i granic Rzeczypospolitej.

Z pobytu dziennikarzy skandynawskich w Krakowie.

Kraków, 23 września.

W drugim dniu gościny swojej w naszem mieście, zwiedzili wczoraj dziennikarze skandynawscy Muzeum Narodowe, Bibljotekę Jagiellońską, kilka kościołów itp., poczem wyjechali do fabryki Zieleniewskiego, będącej w pełnym toku pracy. Oprowadzani przez kierowników fabryki wyrazili swój podziw dla rozmiarów i sprawności całego zakładu. Podejmowani gościnnie przez zarząd fabryki śniadaniem, wyrazili goście nasi życzenie pomyślnego rozwoju przemysłu polskiego.

Zwiedzenie salin wielickich było i dla tych gości naszych bardzo miłą rewelacją. Powitani na dworcu kolejowym przez burmistrza Aywasa, spuścili się w podziemia wielickiej żupy, której rozmiary i »cuda rąk ludzkich«, talentu i zawodowej pracy górnictwa polskiego, wielkie wywarły na gościach skandynawskich wrażenie. W sali balowej, po skromnym podwieczorku, zabrzmiały tony tanneczne. A że w zwiedzaniu salin wzięły także udział panie, więc puszczono się w »stepa« i mazura.

Wieczór o godz. 7 w salonach gościnnego Koła literacko-artystycznego odbył się, w ściślejszem gronie dziennikarskiem, obiad pożegnalny. W dłuższem przemówieniu podziękował red. Beaupre naszym gościom za odwiedzenie Krakowa, polecił ich pamięci Polskę i nasze miasto i okrzykiem »do widzenia« pożegnał uczestników wycieczki.

Podziękował za gościnę redaktor Ulricksen z Kopenhagi, wznosząc toast na cześć Krakowa i Polski.

W nocy odjechali goście skandynawscy do Zakopanego, skąd udadzą się do zagłębia borysławskiego, a stamtąd do Lwowa. Tutaj wezmą udział w uroczystem otwarciu Targów Wschodnich i zetkną się znowu z dziennikarzami polskimi, których zjazd odbywać się będzie we Lwowie.

KRONIKA.

Kraków, 23 września.

NA ZJAZD DZIENNIKARSKI wyjechało wczoraj w nocy z Krakowa grono przedstawicieli prasy miejscowej.

Obrady Zjazdu rozpoczną się dzisiaj o godzinie 12 w południe w lwowskiem Kasynie i Kole lit.-art. Zjazd zapowiada się bardzo poważnie. Zgromadzi on przeszło 60 delegatów 16 zrzeszeń dziennikarskich z całej Polski. Udział zgłosiły wszystkie istniejące zrzeszenia dziennikarzy polskich i pokrewnych, a to: Syndykat warszawski z prezesem Janem Dąbskim i wiceprezesem Antonim Sadzewiczem, Syndykat poznański z prezesem dr. Bol. Marchlewskim, Syndykat pomorski, Syndykat krakowski z prezesem A. Beaupre, Syndykat łódzki. Dalej Związek pracowników polskich w Wilnie, Stow. dziennikarzy polskich na Górnym Śląsku, Tow. literatów i dziennikarzy w Warszawie z prezesem K. Przerwą-Tetmajerem, Komitet Kasy »Przezorności« i »Pomocy« z prezesem St. Libickim, Związek prasy prowincjonalnej z prezesem Siecińskim, Zrzeszenie literatów w Krakowie z prezesem K. Bartoszewiczem, Związek literatów w Krakowie i wreszcie lwowski Tow. dziennikarzy polskich z prezesem B. Laskownickim, Syndykat lwowski z prezesem dr Voglem i Koło lit.-art. we Lwowie.

Krakowskie Koło literacko-artystyczne przesłało do Lwowa na ten zjazd telegram następujący:

»Koło artystyczno-literackie i Klub prawników w Krakowie przesyła Zjazdowi serdeczne pozdrowienie wraz z życzeniem, aby jego obrady i uchwały podniosły siłę i powagę dziennikarstwa polskiego i ułatwiły mu spełnianie jego wysokich zadań w życiu publicznem odrodzonej Ojczyzny.

Michał Chyliński, prezes«.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 760-tą Nauczycielstwo szkół powszechnych powiatu Kościerskiego na Pomorzu, 761-szą Związek ziemian, oddział w Częstochowie i 762-gą Pamięci Aleksandry Bielińskiej rodzice dr Bolesław i Genowefa Bielinscy, wpłacając po 30.000 mk. za cegiełkę. Pozatem 69 pułk piechoty w Wolsztynie złożył 6.263 mk. 75 fen. na cele odbudowy Wawelu.

ZBIÓRKA NA POLSKI FUNDUSZ WDÓW I SIEROT WOJENNYCH. W czasie od 25 bm. do 2 października odbędzie się w Krakowie i w całej Małopolsce zbiórka na rzecz Polskiego Funduszu wdów i sierót wojennych. Należy oczekiwać, że społeczeństwo ze względu na wysoce humanitarny cel nie poskąpi swej ofiarności.

TOW. WETERANÓW WOJSKA POL. W KRAKOWIE zawiadamia swych członków, że w niedzielę 25 września br. o godz. 9 rano odbędzie się uroczystość Towarzystwa z okazji przemiany tegoż w 1-szy Korpus weteranów wojska polskiego pod protektoratem J. Piłsudskiego w Krakowie. Uroczystość odbędzie się w następującym porządku: O godz. 8½ rano zbiórka weteranów pod budynkiem dowództwa weteranów przy ul. Garbarskiej 11, skąd nastąpi wymarsz oddziałami do kościoła OO. Karmelitów, gdzie kapelan Korpusu wet. ks. Walczak odprawi nabożeństwo w obecności zaproszonych przedstawicieli władz wojskowych, cywilnych, prasy, cechów, stowarzyszeń, towarzystw oraz gości z prowincji. Po nabożeństwie w budynku Korpusu wet. odbędzie się dekorowanie zasłużonych Korp. wet. członków-jubilatów oraz przyjęcie na cześć zaproszonych gości. Po południu o godz. 3-ej odbędą się w ogrodzie Korp. wet. zabawy i gry towarzyskie z należ urozmaiconym programem oraz koncert orkiestry Korpusu wet. Uroczystość zakończy »Wieczornica« z współudziałem artystów scen krakowskich w sali Dow. wet. przy ul. Garbarskiej 11. Deputacje cechów, stowarzyszeń, Towarzystw itp. o liczne i punktualne przybycie uprasza Dowództwo 1-go Korp. wet. wojsk. pol. w Krakowie.

CUKIER ZA SIERPIEŃ. Magistrat wzywa konsumy, które dotychczas nie zrealizowały przekazów na pobór cukru za sierpień, aby bezzwłocznie najpóźniej do soboty 24 bm. zgłosiły się po odbiór cukru w magazynach miejskich przy placu drzewnym, w przeciwnym bowiem razie cukier ten im przepadnie.

ROZDAWNICTWO LEGITYMACYJ DO POBORU WĘGLA, NAFTY I ŚWIEC. Celem zabezpieczenia równomiernego rozdziału węgla dla ludności w nadchodzącej porze zimowej, będą wydane lokatorom, zajmującym oddzielne mieszkania w dniach niżej podanych legitymacje zbiorowe do poboru węgla z kopalń gminnych w Jaworznie, ewentualnie i innych wraz z kuponami do poboru nafty i świec.

Po odbiór tych legitymacyj winni zgłosić się właściciele realności wzgl. ich zastępcy w miej. Biurze dla kontroli spożycia (pl. WW. Świętych 6), a to właściciele realności, położonych: w dz. I, II, X, XI w dniu 24 września br., w dz. III, IV, XII i XIII w dniu 26 września br., w dz. V, VI, XIV i XV w dniu 27 września br., w dz. VII, VIII, XVI i XVII w dniu 28-go września br., w dzielnicach XVIII, XIX i XXII w dniu 29-go września br., w dzielnicach IX, XX i XXI w dniu 30 września br.

Zgłaszający się uiszczą przy odbiorze legitymacyj od każdej wydanej im sztuki opłatę w kwocie 20 mk., którą mają pobrać od dotyczących lokatorów i otrzymane legitymacje doręczą niezwłocznie według nazwisk lokatorom za potwierdzeniem odbioru.

MIANOWANIA W UNIWERSYTECIE JAGIELL. Naczelnik państwa mianował w Uniwersytecie Jagiellońskim:

Dra Jerzego Smoleńskiego nadzwyczajnym profesorem geografji fizycznej i kartografji;

Dra Wincentego Łepkowskiego, nadzw. prof. z tytułem i charakterem zwyczajnego, — zwyczajnym profesorem dentystyki.

PIELGRZYMKA WŁOŚCIAŃSKA Z WOŁYNIA, mianowicie z pod Włodzimierza Wołyńskiego, Dubna, Łucka, Równego itd. bawiła we Lwowie. W pielgrzymce, pod przewodnictwem proboszczów z różnych parafij, bierze udział przeszło 200 włościan i włościanek. Gości wołyńskich powitał na dworcu kol. wicepr. Stahl i p. Bartosiński imieniem komitetu T. S. L. Po zwiedzeniu miasta odjechała pielgrzymka do Krakowa i Częstochowy.

Z URZĘDU WALKI Z LICHWĄ. Za lichwę mięsem skazano Romana Urbańskiego na 1 dzień aresztu i 2000 mk. grzywny. Za wykup ziemniaków skazano Izraela Feldmana na 7 dni aresztu i 3000 mk. grzywny. Za lichwę papierosami skazano Józefa Trembeckiego, współwłaściciela restauracji w Nowym Sączu na 5 dni aresztu i 15.000 mk. grzywny.

ZEMSTA NA TLE MIESZKANIOWEM. Niejaki Roman Koczurek, szewc z Ludwinowa, wszczął spór ze swoim sublokatorem Stanisławem Trznadlem, o wyprowadzenie, w trakcie którego rzucił się na niego z brzytwą i ciężko go pokaleczył, przecinając mu twarz na poprzek. Trznadlem zajęło się pogotowie ratunkowe, drapieżnym zaś Koczurkiem policja.

SMUTNY EPILOG WESOŁEJ ZABAWY. Aresztowano Wandę Szwechłowicz, lat 18 z Brodów bez zajęcia, która w czasie wesołej zabawy w mieszkaniu Franciszka Dudka, urzędnika prywatnego, skradła mu biżuterję i bieliznę wartości 60.000 mk.

WYŁUDZENIE. Kapral Żywczak, przydzielony do oddziału budownictwa D. O. G., doniósł tut. policji, iż niejaki Juljan Wiatrak, lat 36, murarz z Kuldanowa, zjawił się u jego matki w Krzeszowie i oznajmił jej, że syn jej w Krakowie ma być w tych dniach za jakieś przestępstwo rozstrzelany, że on, W., jednak dzięki swoim wpływom w Krakowie potrafi go uwolnić od kary śmierci. Przerażona kobiecina wręczyła oszustowi żądane 15.000 mk. »na koszta«. W tych dniach spotkał Żywczak przypadkowo w Krakowie na ulicy W... i poznał wedle rysopisu swej matki sprawcę owego oszustwa. Wiatraka aresztowano.

KRADZIEŻ W POCIĄGU. Izydorowi Reichertowi, kupcowi z Suchej, skradziono w pociągu, zdążającym do Krakowa w nocy z 20 na 21 bm., pakunek, zawierający futro. Skonstatowawszy brak pakunku, R. przeprowadził natychmiastową rewizję w przedziale pociągu, rezultatem której było znalezienie owego pakunku u jednego z współpasażerów, niejakiego Goduli Józefa, lat 45 z Kalwarji, którego R. oddał w ręce jadącego przypadkowo tymsamym pociągiem posterunkowego policji, Lupy. Dodać należy, że Godula starał się L. przekupić, atoli bezskutecznie.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Z TOW. LITER. IM. A. MICKIEWICZA. W sobotę 24 b.m. o godz. 6 wieczór odbędzie się w Coll. novum w sali Nr 43. odczyt publiczny prof. Uniw. wileńskiego, dra St. Pigonia pt. »Pierwszy pomysł Pana Tadeusza«.

Z CZYTELNI KOBIET KATOLICKICH. Pierwszy raz po wakacjach odbędzie się w Czytelni Kat. Związku Polek w sobotę 24 bm. o godz. 5 (Szczepańska 5) zebranie członków z pogadanką p. Zakrzewskiej o Zjeździe katolickim w Warszawie.

EGON PETRI. Inauguracją tegorocznego sezonu koncertowego, urządzonego staraniem Krak. Biura Koncertowego E. Bujański, będzie koncert Egona Petriego we czwartek dnia 29 bm. w sali Sokoła. Będzie to zarazem jedyny i pożegnalny koncert tego znakomitego artysty, który obecnie wyjeżdża na dłuższy czas do Niemiec i Ameryki. Bilety są już do nabycia u Braci Lipskich, ul. Sławkowska 8.

Z PAŃSTWOWEJ SZKOŁY PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO. Wpisy i egzamina do państwowej Szkoły przemysłu artystycznego w Krakowie, Aleja Mickiewicza 7, odbędą się dnia 3 października br. rano.

KURSA DLA RZEMIEŚLNIKÓW. Dnia 3 października br. rozpoczyna się w miej. Muzeum przemysłowem im. dra A. Baranieckiego (Smoleńsk 9) wieczorowa nauka rysunków zawodowych dla stolarzy, metalowców oraz nauka rysunków geometrycznych, rysunki odręczne, rachunkowość przemysłowa dla różnych zawodów. Informacyj udziela i wpisy przyjmuje dyrekcja Muzeum codziennie w godzinach od 9 do 1 w południe i od 6—7 wieczorem. W niedziele i święta od 11—12 w południe. Termin zgłoszeń do 30 bm.

BIURO POŚREDNICTWA PRACY wszelkiej kategorji robotników i służby otwarte z dniem 20 września br. przy Sekretarjacie Okręgowym chrześcijańskich Związków zawodowych w Krakowie [illegible] Andrzeja Potockiego 11, urzęduje codziennie od 9—1 i od 4—8 po poł. W niedziele i święta od 10—12 Przyjmuje wszelkie zgłoszenia pracodawców potrzebujących robotników i robotnic i robotników potrzebujących pracy, osobiście lub pisemnie. Przy pisemnych zgłoszeniach należy załączyć znaczek pocztowy na 10 mk.

Z kraju i ze świata.

POŻEGNANIE MINISTRA KOLEI PAŃSTWOWYCH (Warszawa, 21 września). Dnia 20 bm. w ministerstwie kolei żelaznych zebrali się wszyscy bez wyjątku urzędnicy, celem pożegnania ustępującego ministra p. Zygmunta Jasińskiego. W przemówieniach pożegnalnych dyrektorzy departamentów i przedstawiciele dyrekcyj kolejowych w imieniu grona współpracowników swoich żegnali ministra słowami szczerego uznania dla jego twórczych wysiłków w kierunku rozwoju kolejnictwa polskiego i głębokiej troski o dobro pracowników. Minister Jasiński, dziękując za tak żywe dowody sympatji, w odpowiedzi swej zaznaczył, że jedynie dzięki wydatnej pracy większości patrjotycznie usposobionego ogółu kolejarzy wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej, oraz pracownikom ministerstwa kolei, pomimo stale piętrzących się trudności, udało się jednak w stosunkowo nawet znacznej mierze skierować młode kolejnictwo polskie na właściwe tory rozwoju. Cała uroczystość pożegnania ministra Jasińskiego nacechowana była [illegible] serdecznością.

WYDZIAŁ PRASOWY MINISTERSTWA SPRAW WOJSKOWYCH przeszedł w stan likwidacji. W miejsce wydziału utworzonym zostanie przy ministrze stanowisko referenta prasowego.

ZJAZD INSPEKTORÓW MIESZKANIOWYCH. Magistrat m. Warszawy upoważnił urząd mieszkaniowy, aby w łączności ze związkiem miast polskich [illegible] na dn. 30 i 31 października br. w lokalach magistratu zjazd inspektorów mieszkaniowych miast polskich, dla omówienia spraw związanych z brakiem mieszkań w miastach oraz różnych kwestyj, wynikających przy funkcjonowaniu urzędów mieszkaniowych.

PAŃSTWOWE KURSY PEDAGOGICZNE DLA NAUCZYCIELI RYSUNKU W WARSZAWIE. Prowadzone przez ministerstwo sztuki i kultury państwowe kursy pedagogiczne dla nauczycieli rysunku w Warszawie rozpoczynają rok szkolny 3 października. Warunki przyjęcia: ukończona szkoła średnia, podstawowa znajomość rysunku. Kurs nauki jest trzyletni. Kancelarja kursów w gmachu szkoły Sztuk Pięknych na Pobrzeżu Kościuszki 37, przyjmuje zapisy od godz. 11 do 1 po poł. Egzamin wstępny dnia 3 października.

NARODOWY BIEG NA PRZEŁAJ. Dnia 2 października br. o godz. 11 rano odbędzie się w Warszawie pierwszy wszechpolski bieg na przełaj po okolicy na przestrzeni około 8 kilometrów, zorganizowany z polecenia Polskiego Związku Lekkiej Atletyki przez oddział warszawski. Bieg ten dostępny dla wszystkich amatorów obywateli Polski, stowarzyszonych w klubach sportowych, zarejestrowanych w P. Z. L. A. Niestowarzyszeni sportowcy winni jak najszybciej uzyskać przydział w którymkolwiek klubie sportowym. Bieg rozpocznie się na [illegible] i pójdzie przez okoliczne pola, lasy i [illegible] przeszkody. Dla zrównania szans zawodników warszawskich z przyjezdnymi, szlak biegu będzie trzymany w tajemnicy aż do samego dnia zawodów. Zwycięzca biegu otrzymuje: tytuł mistrza państwa, czerwoną koszulkę z białym orłem oraz srebrny złocony kubek na własność. Nadto pierwszych sześciu otrzymuje srebrne żetony.

Bieg ten należy do najpopularniejszych wszędzie na świecie. Ostatni belgijski National cross-country zgromadził na starcie 1200 lekkoatletów. Niewątpliwie więc i w Polsce bieg ten uzyska wielką popularność, jako nie wymagający ani bieżni, ani żadnych przyrządów. Jest on również bez porównania hygjeniczniejszy od propagandowych biegów po mieście. Wprowadzając ten bieg Polski Związek Lekkiej Atletyki kończy okres 115-letniego opóźnienia, w jakim znalazła się Polska w porównaniu do reszty świata, bowiem pierwszy bieg tego rodzaju odbył się w Ameryce w 1806 r. w parku Nowojorskim.

Listy i zgłoszenia należy kierować do dnia 30 bm. do Warszawskiego Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki (Szczygła 1a. Adres telegraficzny: Warszawa Wozla).

BURZLIWY WIEC. Z Warszawy donoszą 21 bm.: Wczoraj o godz. 6 po poł. w teatrze Powszechnym odbył się wiec, urządzony przez Chrz. Zw. zawodowy. Nagle zjawił się na wiecu poseł Dąbal i wygłosił antypaństwową mowę, w której oświadczył, że dążyć wszyscy powinni do rewolucji. Wiec był burzliwy, gdyż komuniści przybyli z Dąbalem, nie przebierali w sposobie dyskusji.

KATASTROFA KOLEJOWA W MŁAWIE. W dniu 21 bm. o godz. 5 rano na stacji Mława, idące luzem z Torunia a przeznaczone do Lwowa trzy parowozy, wjechały w pełnym biegu do parowozowni i zderzyły się ze stojącym tam parowozem. Wskutek zderzenia wszystkie cztery parowozy uległy bardzo znacznemu uszkodzeniu. Wypadek ten nie spowodował przerwy w ruchu. Śledztwo w toku.

RABUNKOWE MORDERSTWO. Z Warszawy donoszą: W nocy z 18 na 19 bm. we Włocławku bandyci wymordowali rodzinę właściciela restauracji Stefana Drzewieckiego przy ul. Leniechiej. Gdy rano zastano

restaurację zamkniętą, wezwano policję, która znalazła trzy trupy zamordowanych w ohydny sposób. Stefan Drzewiecki miał roztrzaskaną czaszkę tępem narzędziem i ranę w okolicy prawej nerki; żona jego Antonina, uderzona tępem narzędziem w prawą skroń, miała poderżnięte gardło; wreszcie 9-letniego wychowanka zamordowano zapomocą uduszenia. Po ohydnej zbrodni bandyci zamknęli drobne dzieci Drzewieckich w jednym z pokojów i zbiegli z łupem. Ustalono, że bandyci zrabowali biżuterję i pieniądze, lecz jaką ilość i jakiej wartości, na razie nie ustalono. Policja ustaliła, że zbrodniarzy było trzech, którzy po wspólnej libacji w tej restauracji dokonali morderstwa i rabunku. Na razie aresztowano dwie podejrzane osoby.

TRAGICZNA ŚMIERĆ B. RADNEGO LWOWSKIEGO. Telefonują ze Lwowa, że przybyła tam wiadomość o katastrofie automobilowej, której ofiarą padł dr Marceli Schaff, b. radny lwowski, dyrektor Twa zko. browarów, właściciel dóbr ziemskich. Dr Schaff wyjechał w ubiegłym tygodniu do Wiednia, dokąd na jego polecenie wysłano po niego samochód. W drodze powrotnej nastąpiła katastrofa automobilowa, która spowodowała przedwczesną śmierć dra Schaffa. Zginął w 45 roku życia.

WIEC PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH W TARNOPOLU. Podobnie, jak w innych miastach Polski, w Tarnopolu odbył się wiec pracowników państwowych w sprawie rozpaczliwego położenia urzędników. Wiec odbył się dnia 18 bm. i uchwalił przyjąć rezolucję, uchwaloną już poprzednio w innych miastach Polski, a dotyczącą podwyższenia poborów pracowników państwowych.

OGRANICZENIE EMIGRACJI DO AMERYKI. — Wbrew wiadomościom poprzednim, nadeszła z Nowego Yorku depesza do działaczów żydowskich, że nawet żony, których mężowie już są w Ameryce, nie będą mogły do nich emigrować, o ile norma procentowa emigrantów już będzie zapełniona.

BOLSZEWICY MORDUJĄ LUDNOŚĆ POLSKĄ. — »Gazeta Poranna« donosi na podstawie informacyj, otrzymywanych od kilku tygodni, że w tej części Białej Rusi, która pozostała przy Rosji, bolszewicy albo wycinają ludność polską w pień, albo też wywożą całe rodziny od najstarszych do dzieci w głąb Rosji, poczem całą wieś palą. To tępienie półmiljonowej ludności polskiej na Białej Rusi sowieckiej odbywa się systematycznie. Jeżeli Polska tej ludności nie przyniesie ratunku, w takim razie pół miljona Polaków jest bezpowrotnie zgubionych.

KRÓL SJAMU HISTORYKIEM POLSKIM. W Sjamie panuje obecnie król Vajiravudh, syn Chulalongkorna, po którym objął tron w r. 1910. Urodzony w r. 1881, monarcha sjamski kształcił się w Oksfordzie i napisał historję wojen sukcesyjnych w Polsce.

SKŁADKI:

W Administracji »Nowej Reformy« złożono:

NA TOWARZYSTWO RATUNKOWE Dr Klinecki za pośrednictwem kancelarji Dra A. Grossa 1.000 Mkp.

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. SŁOWACKIEGO. Na sobotę przygotowuje teatr im. Słowackiego premjerę wytwornej komedji angielskiej A. Sutro »Dwie cnoty« z pp. Kosmowską, Kacicką-Gallową, Michałowską, oraz nowo pozyskanemi dla naszej sceny p. J. Zmijewską, ostatnio artystkę teatru lwowskiego i Jadwigę Nossarzewską z teatrów warszawskich. Z panów występują pp. Jednowski, reżyser sztuki i Magnuszewski. W próbach niezwykła komedja groteskowa Brunona Winawera »Promienie FF«, które w przyszłym tygodniu wejdą na afisz.

MIEJSKI TEATR: OPERA I OPERETKA. »Rigoletto« cieszy się zdecydowanem powodzeniem. Jutro 24 i w niedzielę 25 bm. wieczorem operetka »Skrzypek z Lugano«, której bardzo staranne wystawienie spotyka się z ogromnem uznaniem. Wobec wielu życzeń z prowincji daną będzie w niedzielę po południu »Hrabina«. Przygotowania do wystawienia »Traviaty« w przyszłym tygodniu. dobiegają końca.

W dzisiejszem przedstawieniu »Rigoletta« rolę Gildy odśpiewa p. Zofja Bandrowska-Osmecka.

Z TEATRU »BAGATELA«. »Ósma żona Sinobrodego«, świetna komedja paryskich scen Alfreda Savoir'a zdobyła sobie szturmem publiczność. W Warszawie grana już jest z górą 60 razy. Już dawno nic widziano w teatrze tak artystycznej oprawy scenicznej, jaką otrzymała ta ostatnia nowość w teatrze »Bagatela«.

Z TEATRU »NOWOŚCI«. »Grigri«, operetka P. Linckego będzie najbliższą premjerą w teatrze »Nowości«. Libretto egzotyczne jest pełne humoru i dowcipnych sytuacyj. Operetka ta cieszy się na wszystkich scenach wielkiem powodzeniem. Dyrekcja przygotowuje nowe dekoracje i kostjumy oraz wspaniały olbrzymi balet. W głównych rolach wystąpią najlepsze siły teatru »Nowości«. »Taniec szczęścia« ściąga codziennie tłumy publiczności. Dziś i codziennie »Taniec szczęścia«.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Piątek, 23 bm.: »Urzędniczka pocztowa«.
Sobota, 24 bm.: »Dwie cnoty«.
Niedziela, 18 bm. po poł.: »Zemsta«, wieczorem »Dwie cnoty«.
Poniedziałek, 26 bm.: »Dwie cnoty«.
Wtorek, 27 bm.: »Zemsta«.
Środa, 28 bm.: »Dwie cnoty«.
Czwartek, 29 bm.: »Dwie cnoty«.
Piątek, 30 bm.: »Dwie cnoty«.
Sobota, 1 października: »Promienie FF«.
Niedziela, 2 października po poł.: »Burmistrz Stylmondu«, wieczorem »Promienie FF«.

REPERTUAR
MIEJSKI TEATR: OPERA I OPERETKA:

Piątek, 23 bm.: »Rigoletto«.
Sobota, 24 bm.: »Skrzypek z Lugano«.
Niedziela, 25 bm. po poł.: »Hrabina«, wieczorem »Skrzypek z Lugano«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«:

Piątek, 23 bm.: »Ósma żona Sinobrodego«.
Sobota, 24 bm.: »Ósma żona Sinobrodego«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«:

Piątek, 23 bm.: »Taniec szczęścia«.
Sobota, 24 bm.: »Taniec szczęścia«.
Niedziela, 25 bm. po poł.: »Taniec szczęścia«, wieczorem »Kapłanka ognia«.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— GÓRSKI ARTUR: „Ku czemu Polska szła". Wydanie trzecie. Warszawa. Str. 240. Wydawnictwo M. Arcta.

Jedna z najpoważniejszych i najciekawszych książek autora »Monsalwatu« ukazuje się już w trzeciem wydaniu, co wymownie świadczy o jej wartości i rozgłosie. Ideologja Górskiego odnośnie do najbardziej zaciekawiających problemów przeszłości, jego pełne głębokiej refleksji wnioski i dedukcje, stanowią poważny pokarm dla głębszych umysłów. W trzeciem wydaniu autor dodał »dopiski«, w których polemizuje z krytykami pierwszych wydań.

— EUG. RYCHTER: »Obrazki socjalistycznej przyszłości według Bebla«. Warszawa, 1921. Petzyński, Niklewicz i Spółka. Str. 139.

Ze wszech miar godna czytania i aktualna książka wykazuje w szeregu rozdziałów poglądowo utopijność idei socjalno-demokratycznych w zastosowaniu do życia rodziny. To, co odstraszającym przykładem zniweczenia całego ustroju społeczeństwa świeci dziś narodom Europy od strony bolszewickiej Rosji, to zastosować się daje do idei socjalistycznej, która w praktycznem ujęciu i zastosowaniu, bardzo daleko odbiega od łudzącej pozorami szczęścia teorji, a wiedzie do zatracenia altruistycznych i moralnych ideowo, do znihilowania marzeń o szczęściu ludzkości.

Autor włada piórem z werwą, a zaletą układu książki jest zupełny brak moralizatorstwa. Z kart książeczki biją fakta i obalają wszelką obronę teorji.

— LEDOUX P.: »50 lekcyj przygotowawczych z nauk przyrodniczych«. Część II. Ziemia uprawna i świat roślinny. Część III. Zwierzęta i człowiek. Warszawa. Nakład M. Arcta.

Znakomity przyrodnik, P. Ledoux, zyskał od dawna wyjątkową popularność w pedagogicznej literaturze francuskiej. Jest to jeden z najgienjalniejszych popularyzatorów wiedzy przyrodniczej, którego metoda szerzenia wiedzy drogą pogadanek przyrodniczych zyskała prawo obywatelstwa szeroko poza granicami Francji. P. Marja Arct Golczewska przyswoiła te pogadanki piśmiennictwu polskiemu, a o przyjęciu ich przez ogół polski świadczy fakt ukazania się trzeciego wydania książki. Przystępny wykład, objaśniony doskonale odbitemi rycinami i ujęty w ciekawą formę wykładu, uczynił te książeczki ulubionym podręcznikiem dla nauczycieli i wychowawców.

(mj) POLEMIKA O »TOWARZYSTWO STRAŻY KRESOWEJ«. Od lutego w roku 1918 istnieje na kresach wschodnich »Towarzystwo Straży Kresowej«, które ma za zadanie opiekę kulturalną i gospodarczą nad polskiem społeczeństwem kresowem, a zarazem oddziaływanie na obywateli innej narodowości i wyznania w duchu państwowości polskiej. »Towarzystwo Straży Kresowej« wyznaje zasady demokratyczne, skąd pochodzi, że w pracach swoich jest dalekie od jakiegokolwiek nacjonalizmu i nietolerancji, pragnąc, ażeby Polska dla wszystkich swoich mieszkańców była równie dobrą i sprawiedliwą matką. Zbożna ta praca jest solą w oku partji, żyjącej z podszczuwania, reakcyjności i nietolerancji. To też w niedawnym czasie partja ta (oczywiście: narodowo-demokratyczna) we wszystkich swoich organach zaatakowała »Towarzystwo Straży Kresowej«, wytoczyła nawet sprawę w dyskusji sejmowej przez usta »sławnego« ks. Lutosławskiego i p. Marjana Seydy. Wtórowali im w prasie pp.: St. Grabski, J. Zamorski i inni.

W odpowiedzi na tę nagonkę pracownicy Towarzystwa ogłosili dwie broszury: »Społeczeństwo w sprawie Towarzystwa Straży Kresowej« (Stefan Szwedowski) i »Akcja przeciwko Towarzystwu Straży Kresowej w prasie i Sejmie« (Bolesl. Srocki). Informacje, jakie tam znajdujemy, są doskonałem odzwierciedleniem tych dróg i metod, jakiemi posługuje się narodowa demokracja w walce z najpożyteczniejszemi instytucjami, jeżeli te nie idą na jej pasku partyjnym i nie uprawiają polityki szczucia i kąsania przeciw innoplemiennym obywatelom Polski. Obie broszury zasługują na poznanie.

(mj) WIADOMOŚCI Z DZIEJÓW WYCHOWANIA I SZKOLNICTWA W POLSCE. Organ Lwowskiej Podkomisji do badania dziejów wychowania i szkolnictwa w Polsce. (Lwów, Długosza 10).

Pisaliśmy już w swoim czasie o powstaniu w Krakowie przy Akademji Umiejętności z inicjatywy Ministerstwa Oświecenia »Komisji do badania dziejów wychowania i szkolnictwa w Polsce«. Praca Komisji zatoczyła już szerokie kręgi i przyniosła — jak na krótki czas działalności — poważne rezultaty. Podkomisja lwowska w organie swoim, który wychodzi na razie w zeszytach jednoarkuszowych w odstępach nieoznaczonych, przynosi w numerze pierwszym krótkie sprawozdanie z dotychczasowych prac i zamierzeń Komisji w Krakowie i Podkomisji we Lwowie. Wydawnictwem tem powinno się najgoręcej zainteresować nie tylko całe nauczycielstwo polskie, ale zarazem te wszystkie koła obywatelskie, które rozumieją znaczenie polskiej tradycji szkolnej i współpracują w dziele budowy szkolnictwa polskiego w dobie obecnej. — Cena numeru 50 Mkp.

— KONARSKI K. Dr: »Polska w wieku XVII« Warszawa. Wydawnictwo M. Arcta

W drobnej pracy niniejszej autor daje ogólną charakterystykę dziejów Polski w wieku XVII., wyjaśniając zagadnienie upadku Polski. Rozumowania i refleksje autora na ten temat są ciekawe i pobudzające do myślenia.

— NOWE KSIĄŻKI:

LEON RYGIER. »Zatrute siewy«. Powieść. Warszawa. Wydawnictwo drukarni »Rola«.

STANISŁAW KUTRZEBA: »Polska odrodzona« (1914—1921). Kraków. Gebethner i Wolff.

WNĘTRZA I MEBLE, projektował Józef Czajkowski. Kraków, 1920. Wydawnictwo miejskiego Muzeum przemysłowego im. A. Baranieckiego.

EDWARD HERZBERG. »Zarys technologji metali«. Podręcznik do użytku uczniów szkół rzemieślniczych. Część II. Kraków. Nakład Muzeum przemysłowego im. Baranieckiego.

Jak rząd rosyjski niszczy mienie polskie.

Warszawa, 22 września.

(PAT). Prezes delegacji polskiej w komisjach mieszanych reewakuacyjnej i specjalnej w Moskwie, p. Antoni Olszewski, nadesłał na ręce ministra spraw zagranicznych sprawozdanie, przytaczające szereg faktów i danych niezmiernie charakterystycznych dla **postępowania rządu sowietów**, a stawiających w jaskrawem świetle **stosunek sowietów do traktatu ryskiego.**

Ze sprawozdania tego wynika, że stanowisko rządu sowieckiego w sprawie rozpoczęcia prac komisji mieszanych reewakuacyjnej i specjalnej, które powinne były rozpocząć działalność nie później niż 6 tygodni od dnia ratyfikacji traktatu, to jest 15 czerwca, **nie ulega zmianie.** Rząd sowietów, który odpowiadając na notę polską z czerwca w sprawie wyjazdu delegacji oświadczył, iż pierwszem następstwem nawiązania stosunków dyplomatycznych będzie **rozpoczęcie energiczne prac Komisji przewidzianych traktatem ryskim** — po nawiązaniu tych stosunków i przyjeździe p. Olszewskiego do Moskwy zakomunikował, że rozpoczęcie prac będzie mogło nastąpić **jedynie w tym wypadku, o ile prowadzone przez rząd sowiecki pertraktacje polityczne dadzą pomyślne wyniki.**

Delegacje polskie pomimo że o ich składzie rząd sowiecki był powiadomiony trzy miesiące temu, **dotychczas nie dostały odpowiedniego lokalu.** Większość personalu mieszka **w wagonach już cztery tygodnie w najstraszniejszych warunkach sanitarnych i hygienicznych. Stan ten trwa nadal,** mimo ustawicznych reklamacyj ze strony p. Olszewskiego.

W tym stanie rzeczy delegacje nie mogły oczywiście przystąpić do jakichkolwiek **prac pozytywnych,** tem niemniej jednak zdołały skonstatować **stałe rozpraszanie mienia, podlegającego zwrotowi i reewakuacji.** Na fakty te p. Olszewski zwrócił uwagę prezydenta delegacji rosyjsko-ukraińskiej, wskazując między innemi na **publiczną sprzedaż dokonywaną przez władze wyrobów fabryki:** J. Fraget, Norblin, Buch i Bracia, Werner, Bracia Henneberg, oraz na **wywożenie instalacyj mechanicznych cementowni Wołyń.** Fakty te powtarzają się w dalszym ciągu. Cenne zabytki i meble wyjęte z paki są **wydawane bez żadnych opisów i kontroli urzędnikom i instytucjom sowieckim.** Paki, o których mowa, złożone zostały na składzie Towarzystwa opieki nad zabytkami przy ul. Nikickiej 18 i dopiero przed trzema tygodniami, to jest już po przyjeździe delegacji polskiej do Moskwy, zostały przewiezione do składów rozdzielczych sowieckich. Składy Towarzystwa Opieki nad zabytkami przeszły po zwinięciu komisji likwidacyjnej do spraw Królestwa Polskiego pod opiekę zarządu dla spraw ewakuowanych z Polski archiwów i mienia przy Wydziale ekonomiczno - prawnym komisarjatu spraw zagranicznych, co w związku z wyraźnymi napisami na pakach oraz oficjalnem wydawaniem rzeczy przechowywanych, świadczy wymownie, że **nie może być mowy o nadużyciach niższych niekompetentnych organów, lecz dzieje się to z wiedzą i za rozkazem czynników najbardziej kompetentnych.**

Oprócz opisanych powyżej jaskrawych faktów wiadome są inne wypadki **rozproszenia i niszczenia mienia polskiego.** Jaką opieką otaczane są archiwa i majątki polskie, świadczy fakt, że cenne archiwa byłego zarządu warszawskiego okręgu komunikacji **wyrzucone zostały na podwórze.** Poza temi faktami, co do których delegacje polskie mogą przytoczyć ścisłe dane, znane są również wypadki, których nie można było obecnie dokładnie ustalić **ze względów na groźby i represje władz sowieckich** w stosunku do osób udzielających informacyj. Jako jedyne środki, które mogłyby choć w pewnej mierze położyć kres dotychczasowemu rozproszeniu mienia polskiego, zaproponował p. Olszewski dnia 22 sierpnia prezesowi delegacji rosyjsko-ukraińskiej **sprawdzenie na miejscu objektów, podległych reewakuacji** przez delegatów obu stron. Propozycja ta była przez rząd sowiecki **uznana za celową i przyjęta była w zasadzie, jednakże mimo ustawicznych nalegań ze strony p. Olszewskiego nie została dotychczas spełniona.**

Po otrzymaniu powyższego sprawozdania od p. Antoniego Olszewskiego poleciło ministerstwo spraw zagranicznych swojemu charge d'affaires w Moskwie p. Filipowiczowi wystosować **ostry protest do rządu sowieckiego** z powodu takiego sposobu traktowania sprawy reewakuacji mienia polskiego.

Walka z epidemją w Polsce.

Genewa, 22 września (PAT). Od specjalnego korespondenta. — Na wczorajszem plenarnem zgromadzeniu Ligi przedstawione zostało sprawozdanie komisji do spraw epidemicznych. — Sprawozdawca komisji Ador (Szwajcarja) stwierdził w swojem przemówieniu, że rząd polski zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa, grożącego całej Europie, doprowadził przy pomocy komisji epidemicznej do tego, że rozmiary epidemji **zostały zmniejszone,** wobec czego rząd polski **zasługuje na głęboką wdzięczność ze strony innych państw zachodniej Europy.** Po przemówieniu delegata Polski Modzelewskiego, którego mowa przyjętą została oklaskami, Zgromadzenie **uchwaliło jednomyślnie** rezolucję komisji, stwierdzającą **pomyślne rezultaty z epidemjami w Polsce** i zalecającą, aby prace w tym kierunku prowadzone były nadal przy pomocy finansowej Ligi.

SPRAWA ZATARGU POLSKO LITEWSKIEGO.

Genewa, 22 września (PAT). Od specjalnego korespondenta. — Sprawa zatargu polsko-litewskiego, która miała wejść pod obrady zgromadzenia Ligi dzisiaj, nie wejdzie na porządek dzienny przed sobotą.

Podkomisja Ligi Narodów w sprawie pomocy dla Rosji.

Warszawa, 23 września (Tel. wł.) Komisja polityczna Ligi Narodów utworzyła umyślną podkomisję w sprawie **pomocy dla Rosji.** Członkami jej wybrani pp.: Cecil, Fisher, Imperiali, Branting, Motta, Reynald Eubel i prof. **Askenazy.**

DEPESZA PAPIEŻA.

Genewa, 22 września (PAT). Ag. Havasa donosi:

Papież nadesłał do prezydenta Ligi Narodów depeszę, w której odwołując się do uczuć humanitarnych wszystkich państw, będących członkami Ligi Narodów, **wzywa do niesienia pomocy głodnym w Rosji.**

Różne wiadomości polityczne.

ZAWIADOMIENIA O UKONSTYTUOWANIU SIĘ NOWEGO RZĄDU. Stosownie do istniejących zwyczajów, prezydent ministrów Ponikowski zaraz po ukonstytuowaniu się nowego rządu, wysłał zawiadomienie o tem do premjerów: Francji, Anglji, Stanów Zjednoczonych, Rumunji, Włoch i Belgji.

B. MINISTER SPRAW WEWNĘTRZNYCH P. RACZKIEWICZ ma objąć z powrotem stanowisko wojewody nowogrodzkiego.

KOMPROMITACJA KARACHANA. (E. E.). Znany porucznik Masłowski, mistyfikator poselstwa sowieckiego w Warszawie zapomocą złośliwie podrobionych dokumentów, odpowiada na łamach warszawskiej rosyjskiej »Swobody« na komunikat Karachana, rozesłany pismom warszawskim. W odpowiedzi swojej zbija on w sposób bardzo drażliwy punkt po punkcie wszystkie twierdzenia Karachana.

WYJAZD DELEGACJI UKRAIŃSKIEJ DO GENEWY. »Ridnyj Kraj« donosi, że ze Lwowa wyjechała do Genewy delegacja ukraińska w celu uzyskania audjencji u lorda Cecila w sprawie Galicji wschodniej.

Dział ekonomiczny.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA. Na zebraniu dzisiejszem dokonano następujących transakcyj: Ziemniaki 1800, owies 6000, mąka żytnia netto franco Warszawa) 10300, otręby jęczmienne 5500. Ceny rozumieją się za 100 kg. netto loco stacja załadowania.

ARESZTOWANIA WŚRÓD SPEKULANTÓW WARSZAWSKICH. Tel. nam z Warszawy: Trwają tu w dalszym ciągu aresztowania spekulantów walutowych. Wczoraj w znanej Kawiarni Ziemiańskiej przy Placu im Dąbrowskiego w godzinach południowych aresztowano kilkudziesięciu paskarzy i spekulantów. Nadto ministerstwo skarbu cofnęło 120 osobom prawo pośredniczenia w komisowem kupowaniu walut obcych dla skarbu.

PASKARSTWO WALUTOWE. (Warszawa, 21 września). Władze policyjne dokonały wczoraj całego szeregu rewizyj w mieszkaniach i kantorach paskarzy walutowych. Zaaresztowano kilku spekulantów, wśród nich dwie grube ryby: właściciela kantoru wymiany przy ul. Marszałkowskiej 101, Puchalskiego i Daniela Zalberga, również właściciela kantoru. U aresztowanych skonfiskowano walutę na sumę kilkuset miljonów marek. Spekulacja paskarzy polega głównie na skupowaniu w Polsce dolarów i wywożeniu ich do Niemiec, gdzie nabywa je głównie rząd niemiecki, który potrzebuje dolarów na spłatę odszkodowań. Za dolary te jednak wracają do Polski nie marki niemieckie, lecz marki polskie. Jednocześnie rząd niemiecki utrudnia za wszelką cenę wywóz marek niemieckich. Skąd bierze się zagranicą tyle marek polskich? Faktem jest natomiast, że niedawno w Niemczech wykryto wielką fabrykę marek polskich, wykrycia tego jednak dokonały nie władze niemieckie, lecz polskie. W sferach kompetentnych utrzymuje się przekonanie, że Polska jest ciągle zalewana fałszywemi markami polskiemi, fabrykowanemi zagranicą.

DELEGAT HANDLOWY RZĄDU HISZPAŃSKIEGO bawił w ostatnim czasie w Warszawie. Zainteresował się on żywo produkcją polską. Kupcy hiszpańscy pragną nawiązać stosunki z Polską tak ze względu na jej produkty, jak i ze względu na to, iż za jej pośrednictwem można prowadzić handel z Rosją.

STOSUNKI HANDLOWE POLSKO-WŁOSKIE. (E. E.). Według statystyki handlowej, import drzewa z Polski do Włoch podniósł się znacznie po podpisaniu nowej umowy handlowej. Drzewo polskie może zwycięsko rywalizować z drzewem austrjackiem dzięki znacznie niższym ofertom i wysokiej jakości materjału. Kupcy włoscy dokonują licznych zakupów, zwłaszcza w dziedzinie drzewa budulcowego, progów kolejowych, drzewa twardego i masztów.

ZJAZD KUPCÓW POLSKICH WE LWOWIE. Z okazji Targów Wschodnich odbędzie się dn. 29 i 30 bm. wszechpolski Zjazd kupiecki we Lwowie. Otwarcie zjazdu nastąpi w sali dawnego sejmu, obrady zaś odbywać się będą w ratuszu. Na zjeździe będą obecni konsulowie państw obcych.

Wiadomości giełdowe.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Dla papierów przemysłowych cokolwiek mocniejsze usposobienie, choć ilość transakcyj ciągle jeszcze zbyt szczupła, przy kursie utrzymanym lub niewiele zmienionym. Poszukiwane »Chodorów« (zwyżkowe 900 punktów), »Fabryka porcelany w Ćmielowie« (300), »Trzebinia mydło« i »Parowozy«. »Lemiesz« straciły 1400 punktów, »Zieleniewski« 200.

Papiery handlowe bez zainteresowania, tak jak i bankowe z wyjątkiem Przemysłowego, który szedł zwyżkowo. Papiery procentowe bez ruchu.

Dolary nienotowane, przekazy na Berlin i Pragę mocniejsze o 3 punkty, reszta bez zmiany.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 22 września 1921.

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy I—IV	700'—	800'—
Transakcja	730'—	770'—
Polski Bank Przemysłowy V	600'—	650'—
Transakcja		640'—
Bank Hipoteczny	775'—	825'—
Bank Małopolski	650'—	700'—
Bank ziem. dla kresów Łańcut	600'—	700'—
Powsz. Bank Kredytowy S. A.	275'—	325'—
Ziemski Bank Kredytowy	600'—	700'—
Polskie Tow. handlowe	1100'—	1200'—
Transakcja	1120'—	1150'—
Handl. Sp. akc. »Impex«	375'—	425'—
Transakcja		400'—
»Polski Glob«	1200'—	1300'—
Żegluga Polska	375'—	425'—
Zieleniewski I—II	10000'—	10300'—
Transakcja	10200'—	10100'—
Zieleniewski III	8900'—	9200'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1450'—	1550'—
Transakcja	1475'—	1550'—
»Lemiesz« fabr. masz. roln.	7800'—	8200'—
Transakcja		8000'—
»Trzebinia« fab. masz. i narz. roln.	3500'—	3800'—
Transakcja	3550'—	3700'—
Zakłady amunicyjne »Pocisk«	1200'—	1300'—
Transakcja	1225'—	1275'—
»Automotor« fabryka samochodów	1900'—	2100'—
»Górka« fabryka cementu	9600'—	9800'—
Siersząńskie zakłady górn. S. A.	10300'—	10600'—
Transakcja		10500'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	8900'—	9300'—
Transakcja	9000'—	9150'—
Polska Nafta	2700'—	3100'—
Transakcja	2700'—	3100'—
Elektrownia w Sierszy	2300'—	2500'—
Transakcja	2350'—	2450'—
»Oikos« T. A.	6000'—	6500'—
»Pezet« powsz. zakł. bud.	1150'—	1250'—
Transakcja		1250'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	4300'—	4600'—
Transakcja	4400'—	4550'—
»Krakus« Zjed. fabr. przetw. wysk.	2900'—	3100'—
Transakcja		3000'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3900'—	4100'—
Transakcja	4000'—	4050'—
Fab. i raf. cukru w Chodorowie	4000'—	4500'—
Transakcja	4200'—	4500'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Franki francuskie	330'—	350'—	330'—	350'—
Marki niemieckie	47'—	50'—	49'—	51'—
Korony austr.	3'05	3'35	3'05	3'35
Transakcja				3'26
Korony czeskie	56'—	60'—	57'—	61'—
Lei rumuńskie	42'—	44'—	43'—	45'—

GIEŁDA WARSZAWSKA z 22 bm.: Oblig. Warszawy 6% z 1917 sprzedaż 114, kupno 115, listy zastawne 4½% ziemskie za 100 rubli trans. 269—268, sprzedaż 270, kupno 266, 4½% Warszawy trans. 270—266, sprzedaż 268, kupno 269, 5% Warszawy trans. 453, sprzedaż 454, kupno 460.

Waluty: Belgijskie czeki trans. 404, franki francuskie czeki trans. 409—390, sprzedaż 395, kupno 378 marki niemieckie gotówka trans. 52—51 sprzedaż 51, kupno 49'50, czeki trans. 52—51'50. Gdańsk czeki trans. 51'90—51'75 korony austr. czeki trans. 340—337'50, sprzedaż 338, kupno 328, korony czeskie czeki trans. 69.

Akcje: Bank dyskontowy warszawski 2500. Bank handlowy 9—10 emisja 2225, Kredytowy warszawski 2800—2900. Bank zachodni 1400—1850. Warszawskie Tow. kopalń węgla i zakł. hutn. 21850—21300—21700, Lilpop-Rau-Loewenstein 3775—3700—3725, Rudzki 1 emisja 2750—2675—2725, 2 em. 2625—2575—2625, Starachowice 7800—7725, Tow. zakładów żyrardowskich 75050—72000, Borkowski 1550—1585—1550, Bracia Jabłkowscy 1525, Firley 725, Warsz. fabryka cukru 19600—19500. Ostrowieckie zakłady 8050—7900—8000, Polska Nafta 2900—2950. Przemysł drzewny i handel 1825—1750. Elektrownia okręgowa w Pruszkowie 690—640. Polski Bank przemysłowy Lwów 8000. Bank zjednoczonych ziem polskich 925—900.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY"
Spółki z ogr. odp.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

†

Stefan Leliwa Żurowski

starszy inspektor P. K. P.

przeżywszy lat 58, zmarł nagle na udar serca dnia 22 września 1921 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w sobotę, dnia 24 b. m., o godzinie 4 po południu.

Na tem smutny obrzęd w ciężkim żalu pozostała żona wraz z synami i rodziną, zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odbędzie się w poniedziałek, dnia 27 b. m., o godzinie 8 i pół rano w kościele OO. Kapucynów.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego.

Strajk robotników cholewkarskich w Krakowie.

Dnia 10 b. m. zażądali robotnicy cholewkarscy 75 procent podwyżki cen robocizny i uwzględnienia postulatów natury socjalnej. Nim pracodawcy zdołali porozumieć się nad niesłychanie wygórowanemi żądaniami robotników, ci, nie czekając na odpowiedź, rozpoczęli strajk. Pracodawcy, w których intencji nie było wywołania strajku, zwrócili się z prośbą o interwencję do Urzędu cechu i Inspektoratu pracy, aby przy pomocy tych czynników dojść do porozumienia, czyli załagodzenia strajku. Po kilkukrotnych pertraktacjach, jakie odbyli pracodawcy z robotnikami, nie osiągnięto porozumienia z tego powodu, iż robotnicy okazali się nieustępnymi w swoich żądaniach. Pracodawcy, wczuwając się w ciężkie położenie robotników, które spowodowane zostało nadmiernym wzrostem cen artykułów pierwszej potrzeby, przyznali robotnikom 50 procent podwyżki do dotychczasowych cen robocizny i połowę zwrotu za czas strajku, nadto uwzględniono postulaty natury socjalnej, z wyjątkiem jednego, który to postulat zostawiono do dalszego rozpatrzenia Komisji, nadto powołali pracodawcy do życia Komisję, którejby łoby zadaniem regulowania cen co cztery tygodnie w stosunku do wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby. Pracodawcy w ustępstwach iść dalej nie mogli, gdyż wyższe przyznanie wynagrodzenia robotnikom musiałoby wpłynąć na podrożenie już i tak niesłychanie wysokich cen obuwia. Wreszcie robotnik holewkarski ukwalifikowany przy 50-procentowej podwyżce, zarabiałby miesięcznie 12.000 Mkp. przy 8-godzinnym dniu pracy. Zaznaczyć wypada, że większa połowa robotników cholewkarskich, to ludzie samotni, którzy nie mają tych wydatków, jakie pochłania utrzymanie rodziny. A jeżeli uwzględnimy możność regulowania cen co cztery tygodnie, nie można tu mówić o złej woli pracodawców, którzy szczerze dążyli do załagodzenia konfliktu. Obustronne załagodzenie tego niefortunnego strajku, gdyby było doszło do skutku po myśli pracodawców, miałoby tę korzystną stronę, że tak pracodawca, jak i robotnik byliby zadowoleni z obrotu rzeczy. Robotnicy uzyskaliby przez to uznanie klasyfikacji, czyli oceny własnych zdolności i w stosunku do tego byliby wynagradzani, pracodawcy zaś zostaliby uwolnieni od dzikiej samowoli pewnych jednostek ze strony organizacji robotniczej. Ale, jak wszędzie, tak i tu wśród samych pracodawców znalazły się indywidua z pod ciemnych gwiazd. Te szumowiny społeczne, wychowane w wstecznictwie ortodoksyjnem bez zasad, bez etyki, zawsze chciwi, nigdy nienasyceni, skłonni do oszukańczych spekulacyj, gotowi zdradzić i sprzedać nie tylko własnych kolegów, ale także żony i dzieci, a nawet samego Boga dla zysków pieniężnych. Te kanalje, które pierwsze gardłowały za strajkiem i stekiem najbrutalniejszych obelg obrzucały strajkujących robotników, złamały pierwsze solidarność koleżeńską i podpisały bez zmiany korektury żądania robotników.

Uczyniły to nie dla słusznych, czy niesłusznych żądań robotników, ale dla celów czysto egoistycznych w tej myśli, że zabiorą co lepszych robotników, a straty materjalne, stąd powstałe, z kilkuset procentem przełożą na konsumenta, a resztę zaś uboższych pracodawców z powodu pozbawienia ich pomocy robotnika pozbawią prawa egzystencji. Nikczemny ten postępek, ordynarny, pracodawców cholewkarskich musi wywołać pogardę nie tylko u chrześcijańskich rękodzielników, ale także u wszystkich uczciwszych i szanujących jakieś zasady rękodzielników żydowskich. Panami tymi zajmą się w najbliższej przyszłości powołane do tego organa władz naszych i zapytają ich, czy posiadają wymagane ustawą kwalifikacje do prowadzenia przemysłu cholewkarskiego, a państwo, czy opłacają należne podatki. »Naprzód« krakowski w numerze 212 z dnia 21 b. m. zamieszczając artykuł o strajku robotników cholewkarskich, widocznie został źle poinformowany. Nie chcąc polemizować w tej sprawie z Szanownym organem P. P. S., ponieważ prawdziwy obraz strajku przedstawiłem na wstępie swojego artykułu, pozwolę sobie zwrócić uwagę Szanownego organu na panujące stosunki, jakie istnieją między pracodawcami i robotnikami cholewkarskimi na Kazimierzu.

Gdzie samowola robotników przybiera wprost zastraszające rozmiary, Związek robotników cholewkarskich przywłaszcza sobie prawa najwyższej egzekutywy, nakłada i ściąga kary po kilka tysięcy marek na pracodawców za słowną zniewagę ucznia, a w czasie strajku pobito i wyrządzono szkody materjalne jednemu z pracodawców; wiele jeszcze faktów autentycznych o samowoli robotników cholewkarskich jest w mojem posiadaniu, które na żądanie Szanownego pisma mogę w każdej chwili je doręczyć.

Stan podobny godzi nie tylko w egzystencję drobnej indywidualnej produkcji, ale przyczynia się on także do wzrostu szalejącej drożyzny, ponieważ nakładane kary pod różnemi pretekstami na pracodawców siłą faktu zmuszają tych ostatnich do przenoszenia tych ciężarów na barki konsumentów i pogłębiają ten straszliwy stan gospodarczy, jaki dziś przeżywa nasze społeczeństwo.

JAN SUROWKA.

Baterje elektryczne do lampek kieszonkowych wyrabia fabryka elementów, Warszawa. Ogrodowa l. 26 a. 5072 1 2

Warszawa.

Dom handlowy, posiadający piękny, obszerny lokal w najlepszym punkcie Warszawy, przyjmie reprezentację poważnych firm lub przystąpi do spółki do poważnego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia pod „S. W." przyjmuje Centralne Biuro ogłoszeń L. i E. Metzl i Ska, Warszawa, ulica Marszałkowska 136. 5071 1 3

Do sprzedania pies rasowy (bernardyn), 4-letni. Wiadomość: ul. Lenartowicza 5, parter, oficyny, u dozorcy domu. 5070

Zegar antyczny, salonowy, okazyjnie do sprzedania. Wielopole l. 10, koniec oficyn, parter. 5066

Unieważnia się zagubioną kartę urlopową porucznika Feliksa Lauba 6 pac. 5067

FACHOWCA

obznajomionego z fabrykacją mydła do prania (ewentualnie toaletowego) poszukuje się do natychmiastowego kierownictwa fabryki pod bardzo korzystnemi warunkami. Zgłoszenia osobiste lub pisemne do p. inż. Elsnera, Kraków, ul. Lubicz 3, I p., na lewo 5061 1 2

Rafinerja nafty w Małopolsce

poszukuje zdolnego chemika do swego laboratorjum i ruchu. Zgłoszenia pod „M. E." przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 5078 1 3

4062 19 30

Z powodu

natychmiastowego wyjazdu sprzedam bardzo tanio resztę obrazów. Krzywa 5, I p., od 3—7. 4748

Maszyny pisarskie naprawia po cenach umiarkowanych „Neptun", Szczepańska 7, podwórzec. 4855 5 5

Bandaże na przepukliny.

Opaski brzuszne na gumach. Prostotrzymacze. Pończochy i owijacze gumowe na żylaki i t. p. — Moczniki gumowe w czasie chodu, podróży i t. d. Katalogi ilustrowane gratis. **L. Polaczek, Sambor 22.** 4899 4 5

Restauracja, pokój śniadankowy i handel delikatesów w Krakowie przy pryncypalnej ulicy, jest do sprzedania za dolary. Zgłoszenia tylko poważne pod „**Handel delikatesów**" do Biura dzienników i ogłoszeń Marjana Hupczyca, Jagiellońska 7. 4991

Kupiec-bankowiec z długoletniem doświadczeniem z przemysłu i handlu, dobry korespondent niemiecki, bilansista, przyjmie stosowną posadę. Zgłoszenia pod „A" przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 4998 3 3

Pokój dla dzieci kompletnie urządzony, pierwszej wiedeńskiej firmy, do sprzedania. Krupnicza 12, I p. 5024 2 2

Najwyższe ceny za garderobę męską, używaną, w lepszym i gorszym stanie płaci Schmaus, Kraków, ul. Szeroka 22 4661 18 40

Antyczne meble

szkło, porcelanę, dywany, bronzy, kupuje i płaci najwyższe ceny

S. Katzner

Kraków, Bracka l. 3. 4858 4 6

Wszelkie naprawy

okularów i ewikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **H. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 1056 13 15

Na Pomorzu majątek 1004 morgów mag. za 25.000 dolarów i 1200 morgów mag. za 15.500 dolarów, z budynkami, inwentarzami ziemia pszenna i żytnia, sprzeda Biuro „Uczciwość", Kraków, Podwale 3. 4997

Pracownia

ubiorów wojskowych i cywilnych

Wincentego Zmudy

byłego legionisty

w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 21,

wykonuje dla wojska polskiego mundury, ściśle według przepisu. 45 8 8

Kupuje wyczeszki

obcięte włosy, oraz poleca wielki wybór artystycznych fryzur, warkoczy i najmodniejszych loków, przyjmuje wyczeszki do wyrobienia i t. d.

Zakład kosmetyczny Franciszki Budziaszek

ul. Grodzka l. 3. 1469

Leśniczy z egzaminem rządowym, lat 37, z 17-letnią praktyką w różnych gałęziach gospodarstwa leśnego, z wzorowemi świadectwami, poszukuje posady. Pośrednictwo wysoko wynagrodzi. — Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń Sokołowskiego i Ski, Lwów, Jagiellońska l. 7, pod „**Leśnik 37**". 4890 3 3

Koncesjonowane biuro dla sprzedaży i kupna majątków ziemskich, realności miejskich i wiejskich, kamienic i parcel budowlanych, poleca i załatwia w jak najkrótszym czasie, w Jarosławiu, ul. Kraszewskiego l. 14. J. Danikowski. 5037 2 2

Wytwórnia sera w Tuczempach, poczta Jarosław, poleca swe wyroby. 5039 2 2

Uzdolniona krawcowa z praktyką zagraniczną, bardzo dobrym krojem, szykiem i gustem, odrabiająca najelegantsze toalety a także przerabiająca najstarsze suknie i kostjumy na najświeższe i eleganckie fasony, poszukuje prywatnych domów. — Zgłoszenia pod „**M. Z. 114**" przyjmuje Administracja „N. Reformy". 4950 2 2

KUPCY!

Najtaniej i najszybciej możecie się zaopatrzyć w wszelkiego rodzaju towary tylko i jedynie na

I. TARGACH WSCHODNICH WE LWOWIE

od dnia 25 września do 5 października 1921 r.

Legitymacje, uprawniające do uczestnictwa, wydają:

Związek handlowo-przemysłowy, Warszawa, Szpitalna 1
Reklama Polska S. A., Warszawa, Jasna 10.
Ekspozytura T. W. Izba handl. i przem., Kraków, Długa 1.
Związek handlowy i przem., Kraków, Dunajewskiego 7.
Dr Wacław Sperber, Kraków, Karmelicka 16.
Zjednoczenie polskich kupców i przemysłowców, Gdańsk, Hundegasse 85.

Polski Lloyd, Polski Glob, Polba, Pronta, Komispol i wszystkie ich oddziały.
Sekratarjat Związku kupców, Bydgoszcz.
Dom handlowy Dr Zylski, Sosnowiec.
Piotr Gorłow, Ostrów.
Adam Bieliński, Krzemieniec.
„Dolan", Białystok. 5028

Podczas „Targów Wschodnich" odbędzie się I. Międzynarodowy konkurs orki parowej i motorowej.

Fabryka przetworów kosmetycznych i wody kolońskiej

Sp. z ogran. odpow. **„OSET"** Kraków Florjańska 39

poleca swoje ZNAKOMITE wyroby:

WODĘ KOLOŃSKĄ (z „Ratuszem"); **PUDER TWARZOWY** neutralny, we wszystkich odcieniach; **PROSZEK MIĘTOWY** do zębów; **PROSZEK SCHAMPON** do pielęgnowania włosów. 4908 4 5

Wystawiam na Targach Wschodnich we Lwowie.

Nakładem Biura „Reklama" w Lublinie wyjdzie w najbliższym czasie z druku

„Informator handlowo-przemysłowy"

Pierwsza ogólno-polska książka adresowa całej Rzeczypospolitej.

„Informator" będzie bezpłatnie rozesłany firmom handlowo-przemysłowym w całej Polsce. Ogłoszenia w „Informatorze" będą świetnym i skutecznym środkiem reklamy. Wszystkie firmy proszone są o nadsyłanie adresów. — Bliższe informacje oraz prospekty wysyła się na każde żądanie gratis i franco. 4842 2 2

Biuro „Reklama", Lublin, ul. Kościuszki 8. Skrzynka poczt. 117.

TŁUSZCZÓW, OLEI, KALAFONIJ

dla przemysłu mydlarskiego i tekstylnego dostarcza wagonami i w mniejszych ilościach ze swoich magazynów w Krakowie, Lwowie, Warszawie, Łodzi i Gdańsku

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE S. A.

Zarząd główny: Kraków, ul. Sławkowska L. 1.

Oddziały:

Warszawa, ul. Świętokrzyska 27; Lwów, ul. Kołłątaja 8; Łódź, Hotel Victoria; Gdańsk, Hundegasse 46.

Adres telegraficzny: TOHAN — Prosimy żądać ofert. 2712 5 5

„ELBA"

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

Bielsko, ul. Blichowa l. 16. Telefon 745/VI.

Przewody zagraniczne G, miedziane, w gumie, o przekrojach od 1 mm² do 70 mm². Piecioka pierwszorzędny jakości. Wyłączniki, oprawki, bezpieczniki i t. p.

Motory wszelkiego napięcia. Aparaty telefoniczne. Aparaty do elektrycznego gotowania. Żelazka do elektrycznego prasowania.

Maszyny i narzędzia dla wszelkiego rodzaju fabryk i warsztatów. Części składowe do samochodów. 4835 2 2

„TEPEZET"

Spółka akcyjna dla zużytkowania produktów zwierzęcych w Krakowie

Postanowieniem ministrów przemysłu i handlu oraz skarbu z dnia 6 sierpnia 1921 r., ogłoszonem w »Monitorze Polskim« Nr 189 z dnia 22 sierpnia b. r., zatwierdzonym został statut Spółki akcyjnej »TEPEZET«.

Kapitał akcyjny wynosi:

30,000.000 marek pol.

podzielonych na 30.000 sztuk akcyj na okaziciela opiewających, **po 1.000 Mkp. za każdą.** Tytułem kosztów konfekcji, pobraną zostanie od każdej akcji kwota 100 Mkp.

Cały kapitał akcyjny został przez subskrybentów pokryty.

Wzywa się wszystkich tych, którzy prosili o przydział akcyj, a należytości za akcje w całości nie złożyli, o wpłacenie tejże najpóźniej do dnia 30 września 1921 r. do kasy Spółki akcyjnej »TEPEZET« w Krakowie, ulica Grodzka l. 9, II-gie piętro, lub do kasy Śląskiego Banku Eskontowego (dawniej Wiedeński Bank Lombardowy i Eskontowy) w Krakowie, Rynek główny l. 12. 4999 2 2

Komitet założycieli.

OGŁOSZENIE KOMITETU WĘGLOWEGO.

Zgodnie z rozporządzeniem ministra przemysłu i handlu z dnia 1 lipca b. r. (Dziennik ustaw Nr 75) od dnia 1-go października b. r. znosza się ograniczenia, dotyczące kupna i sprzedaży węgla krajowego.

Chcąc się zaopatrzyć w węgiel krajowy, spożywcy powinni zwracać się z zamówieniami wyłącznie do zarządów oddzielnych kopalń, lub do ich związków i nabywać takowy w drodze wolnego handlu.

Utworzony przy ministerstwie przemysłu i handlu wskutek rozporządzenia ministra przemysłu i handlu z dnia 10 września b. r. („Monitor Polski" Nr 211) komitet węglowy, ma na celu jedynie regulowanie ruchu kolejowego przesyłek węgla i koksu. Czynności komitetu będą się opierać na zgłoszeniach kopalń, wyszczególniających ilości, które kopalnie sprzedadzą i które zgłoszą do wysyłki kolejowej pod adresem poszczególnych odbiorców. 5073

ZE SKŁADU W KRAKOWIE

Automobili osobowych otwartych i krytych cztero- i sześciocylindrowych, 25, 35, 50 HP.

Automobili ciężarowych 4-tonnowych

Lokomotywek benzynowych, wózków platformowych, motorów, pługów motorowych i t. d.

z koncernu fabrycznego

DAIMLER — PUCH — FIAT

dostarczy natychmiast

AUSTRO — DAIMLER

akcyjne Towarzystwo motorowe

KRAKÓW

Główne biuro sprzedaży:

ulica św. Gertrudy L. 2, telefon 3434.

Warsztaty i garaże: plac Biskupi L. 11. Telefon Nr 569. 5029 2 3

Państwowa szkoła przemysłu artystycznego

w Bydgoszczy

otwiera nowy rok szkolny z dniem 1-go października 1921 roku.

ARCHITEKTURA WNĘTRZ, RZEŹBA I MALARSTWO DEKORACYJNE.

Warsztaty: bronzowniczy, rzeźbiarski, malarski, stolarski, ślusarski, kilimkarski i koszykarski.

Zapisy przyjmuje i informacyj udziela:

SEKRETARJAT SZKOŁY — BYDGOSZCZ

ul. św. Trójcy L 11

5079 *Dyrekcja.*

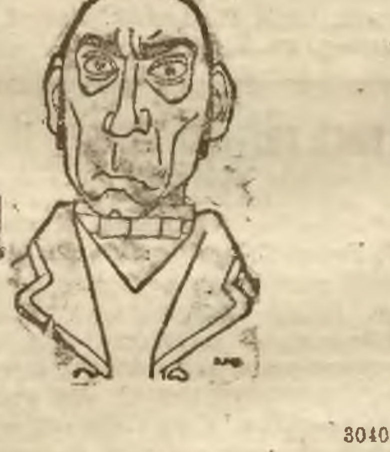
Niezadowolenie

służących z powodu męczącego czyszczenia obuwia znika całkowicie z chwilą użycia pasty do obuwia

Erdal

czarna - brązowa - żółta

Reprezentacya na Polskę: JÓZEF LAX I SYN Kraków, Zwierzyniecka 8



3040

ZA MĄŻ wyjść lub się **OŻENIĆ**

można przez jedyne w Polsce pismo: „Fortuna". Redakcja: Kraków, Rynek gł. 11. Nr 21 jest wszędzie do nabycia i na stacjach kolejowych. 4046

FIRMA

C. HARTWIG T. A.

DOM SPEDYCYJNO-HANDLOWY

w Poznaniu, Krakowie, Warszawie Gdańsku, Katowicach, Zbąszyniu Łodzi, Bydgoszczy, Tczewie

otworzyła pod własną firmą dalsze

ODDZIAŁY:

we Lwowie, w Sosnowcu

ul. Sykstuska l. 19. — ul. Trzeciego Maja 20. 4356

Założona 1914 r. Pierwsze

POLSKIE KURSA MATURYCZNE

Kraków, ul. Karmelicka l. 56

obejmują:

1) Kurs roczny i dwuletni, przygotowujący do matury gimnazjalnej, realnej i seminaryjnej,
2) Kurs przygotowawczy do egzaminu z 6 klas szkół średnich;
3) Kurs przygotowawczy do egzaminu z 4 klas szkół średnich.

Liczba słuchaczy ograniczona do 25 osób na każdym kursie.

Lekcje w lokalu własnym Kursów. 4934 3 5

URZĄDZENIA TARTACZNE

używane 5068 1 3

2 kotły parowe, 2 maszyny parowe, 3 gatry i różne części maszyn, oraz różne żelazne materjały są w Barwinku i Polanach obok Dukli do sprzedania.

Zapytania i podania cen kupna skierować do dyrektora Ferdynanda Zaaka w Barwinku obok Dukli, Małopolska.

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE

Kraków, ul. Sławkowska 1 4497 0 10

dostarcza wagonami

ŻELAZA

pochodzenia krajowego, przy krótkich terminach dostawy

NAJELEGANTSZE WYKONANIE **FUTER** DAMSKICH I MĘSKICH

ZAPEWNIA DYPLOMOWANY W PARYŻU KUŚNIERZ

TADEUSZ SIERPIŃSKI

KRAKÓW, TYLKO FLORJAŃSKA 32 OFICYNY, NA PIĘTRZE.

Długoletni współkierownik

filji bankowej w większem, prowincjonalnem mieście przemysłowem, z wszechstronną praktyką zmieniłby posadę. Reflektuje na stanowisko kierujące w poważniejszej instytucji bankowej lub większem przedsiębiorstwie przemysłowem. Zgłoszenia pod „**Małopolska 150**" przyjmuje Biuro ogłoszeń S. Sokołowskiego i Ski, Lwów, Jagiellońska 7. 5023 2 2

Wyciąć i przechować

Jadę do Lwowa na Targi Wschodnie

i nie wrócę, nie poznawszy się z grupą VIII, stanowisko 15. 5008 2 2

Ważne dla młynarzy!

Nadszedł większy transport

kasprów, kamieni oraz gazy szwajcarskiej

do firmy:

Riesel, Schieber, Friedländer, Lwów

ulica Brajerowska l. 11 a 4951 3 3

PRACOWNIA POWROŹNICZA

STANISŁAWA KOSTURKIEWICZA

w Bochni — plac Słomiany

wykonuje liny wszelkiego rodzaju i o każdej grubości, sznury terowane i nieterowane, do uszczelnienia rur, instalacyj wodociągów i gazu.

Liny transmisyjne zakłada i skraca na miejscu. 4007

CENY KONKURENCYJNE! CENY KONKURENCYJNE.

Zakład zdrojowy w Żegiestowie

kąpiele gazowo-żelaziste, mineralne i hydropatyczne 4557 2 2

otwarty do dnia 15 października b. r.

Kąpiele wydaje się w dowolnej ilości. — Od dnia 1 września b. r. pokoje od 100—250 Mkp., utrzymanie w pensjonatach 800 Mkp. dziennie

Zawiadamiam, że po dłuższej przerwie prowadzę nadal

PRACOWNIE SUKIEN I KOSTJUMÓW

pod osobistem kierownictwem.

Polecam gotowe suknie, kostjumy, spódnice.

„WANDA"

4804 2 2 **Karmelicka 28, II p., front.**

OGŁOSZENIE KONKURSU.

Wydział Stowarzyszenia izraelitów postępowych rozpisuje konkurs na 6 stypendjów po 400 Mkp. i 5 po 200 Mkp. imienia ś. p. Maurycego Silbersteina dla dobrze uczących się uczniów wyznania mojżeszowego, do szkół w Krakowie uczęszczających.

Ubiegający się powinni wnieść podania, zaopatrzone w dowody: a) dobrego postępu, b) ubóstwa przez Dyrekcję szkoły, względnie dziekanat uniwersytetu, do Wydziału Stowarzyszenia na ręce adwokata dra Rafała Landaua w Krakowie do dnia 31 października b. r. włącznie. 5040

Kraków, we wrześniu 1921 r.

Dr Henryk Apte sekretarz. — *Dr Rafał Landau* prezes Stowarzyszenia.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 13 — Nakładem Drukarni L. K. Górski